Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 17 LUTEGO 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 39 (10 318) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Szlakami studenckiej kultury

Klubów legendy i rzeczywistość

...I TAK SIĘ ZACZĘŁO. Remontowano, adaptowano, przybijano pierwsze, ręcznie malowane szyldy KLUB STUDENCKI. Brać pchała się drzwiami i oknami. Jeden chciał być w sekcji teatralnej drugi w pantomimie, jeszcze inny słyszał, że tworzy się grupa muzyczna...

ODLEGŁE TO CZASY. Któż z napotkanych dzisiaj studentów pięciu wyższych uczelni Szczecina pamięta owe efemeryczne zjawisko? Efemeryczne, bo była to potrzeba chwili, nie powtarzalna, autentyczna spontaniczność, potrzeba twórczej kreacji. Wówczas rodziło się pojęcie „studenckiej kultury". To warzyszyła temu nieodłączna atmosfera improwizacji, eksperymentu, formalne, stale estetyzujące rozważania na temat tego, co jest dobre, a co złe. I były efekty: zły kabaret się nie utrzymał, w przedbiegach odpadli kiepscy piosenkarze, muzycy, kiepska propozycja teatralna, czy literacka. W konsekwencji trzon dzisiejszej, niejednokrotnie zawodowej grupy twórców muz trzynastu stanowią ci właśnie dawniejsi inspiratorzy-autorzy-odbiorcy. Studencka kultura doczekała się stałego, powszechnie uznawanego miejsca w galerii dorobku kultury narodowej.

„Jaszczury", „Zaścianek", „Pałacyk", „Od nowa", „Zak", „Stodoła", „Hybrydy", „Kwant", „Kontrasty" — to tylko nieliczne przykłady klubów, z nazwami których kojarzy się wiele nazwisk inspiratorów ruchu kulturalnego studentów, wiele cennych inicjatyw zapisanych złotymi zgłoskami w almanachu życia literackiego, muzyki, teatru, filmu, w ogóle sztuki. Artystyczna bohema wywodząca się z tych placówek tworzy dzisiaj czołówkę cenionych w kraju i za granicą artystów sceny i estrady, poetów, pisarzy, kompozytorów i plastyków.

CZYM są obecne kluby studenckie, jakie spełniają zadania, w jakim stopniu inspirują rozwój akademickich grup twórczych, tworzą oblicze akademickiej kultury? By odpowiedzieć na te pytania przedstawiliśmy w cyklu publikacji obraz sześciu wiodących placówek kulturalno-oświatowych, działających pod egidą wyższych uczelni Szczecina. Były to: Studenckie Centrum Kultury **„Kontrasty"**, klub Politechniki Szczecińskiej **„Pinokio"**, kluby: Akademii Rolniczej **„Kubuś"**, Wyższej Szkoły Pedagogicznej **„Atut"**, Wyższej Szkoły Morskiej — **„Pod masztami"** i najmłodszy klub — Pomorskiej Akademii Medycznej — **„Trans"**.

(Dokończenie na str. 4—5)

Dziś posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. Dziś wieczorem zbierze się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby rozpatrzyć skargę Czadu przeciwko Libii. Rząd w N'djamenie oskarżył libijską Dżamahiriję o „agresję zbrojną". Władze libijskie zdecydowanie zaprzeczyły tym zarzutom.

Bundestag przyjął projekty ustaw

Przeciw terrorystom

BONN PAP. Po 14-godzinnej debacie zachodnioniemiecki Bundestag przyjął wczoraj rządowe projekty nowych ustaw mających służyć walce z terroryzmem.

Nowo przyjęte ustawy zezwalają policji na prowadzenie rewizji w całych blokach mieszkalnych, wprowadzają posterunki kontrolne na autostradach, ustanawiają kontrolę korespondencji z przebywającymi w więzieniach terrorystami oraz przewidują uniemożliwienie jakichkolwiek bezpośrednich kontaktów pomiędzy obrońcami a ich klientami — członkami organizacji terrorystycznych, wprowadzając tzw. szyby ochronne. Ustawy dopuszczają możliwość rocznego zawieszenia obrońcy w jego czynnościach zawodowych, w wypadku udowodnienia mu niedozwolonych prób współdziałania z oskarżonym.

Przyjęcie tych ustaw oceniane jest w Bonn jako sukces koalicji w konfrontacji z opozycją, która odrzucała rządowe projekty jako zbyt mało skuteczne.

Filmy z BB

W SOBOTĘ 18 lutego rozpoczyna się w TVP cykl filmów z Brigitte Bardot. Pierwszym z serii będzie obraz „I Bóg stworzył kobietę", reżyseria — Roger Vadim. (Fot.:CAF)

Seria zamachów we Włoszech

Ekstremiści bronią swego przywódcy

RZYM PAP. Wczoraj odbył się tu uroczysty pogrzeb sędziego Riccarda Palmy, zamordowanego we wtorek w krwawym zamachu, dokonanym przez terrorystów z ekstremistycznych „czerwonych brygad". W pogrzebie wzięły udział najwyższe osobistości państwowe Włoch. Na znak żałoby po zamordowanym koledze, sędziowie w całych Włoszech na dwie godziny zawiesili wszystkie rozprawy.

ZABIJAJĄC wysokiego urzędnika włoskiego Ministerstwa Sprawiedliwości zamachowcy z ekstremistycznej organizacji „czerwone brygady" chcieli — być może — powstrzymać rozpoczęcie w Turynie procesu jej przywódcy, Renata Curcio.

NIE jest to pierwszy wypadek zastosowania tak okrutnego środka w sprawie Curcio. Jego proces miał się rozpocząć w Turynie w ub. roku, został jednak odroczony, ponieważ terroryści z „czerwonych brygad" zagrozili zabiciem kilku sędziów przysięgłych. Większość z nich wolała więc zrezygnować ze stawienia się w sądzie.

W środę, 15 bm. a więc w dzień po dokonaniu zamachu na Palmę, miano wylosować 19 nowych sędziów przysięgłych na proces terrorystycznego przywódcy. Losowanie odroczono, nie podając następnego terminu. Tym razem wiadomo jednak, że nazwiska sędziów zostaną utrzymane w tajemnicy.

W CZWARTEK rano dokonano w Mediolanie zamachu na dyrektora kadr zakładów samochodowych „Alfa-Romeo" 55-letniego Domenica Segalę. Zamaskowani napastnicy zatrzymali tuż po godz. 8 rano samochód swej ofiary, po czym otworzyli ogień z rewolwerów raniąc wielokrotnie Segalę w nogi. Sposób przeprowadzenia napaści pozwala wnosić, że zamachowcy mogą być członkami „czerwonych brygad".

„CZERWONE brygady" są organizacją lewacką, założoną w 1970 r., która na swoim koncie ma kilkaset zamachów terrorystycznych, liczne porwania i zabójstwa urzędników sądowych.

Egipt — Kenia

Wymiana samolotów

MIĘDZY Egiptem a Kenią utrzymuje się poważne napięcie w związku z zatrzymaniem przez władze kenijskie egipskiego samolotu transportowego, którym przewożono broń do Somalii. Jak informowaliśmy, Kenia wprowadziła zakaz przelotu nad swym terytorium samolotów transportujących broń i sprzęt wojskowy dla Somalii. W odwet władze egipskie zatrzymały na lotnisku kairskim nie tylko dwa kenijskie samoloty cywilne, ale również zmusiły do lądowania wielki samolot transportowy „Boeing 707", należący do Kenii, który normalnie nie zatrzymuje się w Kairze.

Kairski dziennik „Al Ahram" poinformował wczoraj że Egipt i Kenia zgodziły się na wymianę samolotów obu państw zarekwirowanych w ciągu ostatnich dwóch dni.

Hossa spowodowana inflacją

„Brylantowe interesy" przemytnika z Tel-Awiwu

W POŁOWIE stycznia br. policja norweska aresztowała w Oslo pod zarzutem nielegalnego przywozu i sprzedaży w Norwegii diamentów, 4 obywateli izraelskich. Wśród zatrzymanych było 2 mężczyzn i dwie kobiety. Jeden z zatrzymanych podaje, że nazywa się Abraham Ozeri i pochodzi z Tel-Awiwu. Mimo że od prawie 3 miesięcy przebywał nielegalnie na terenie Norwegii, wielokrotnie odbywał czarterowe podróże zagraniczne przewożąc diamenty. Swój „towar" Ozeri upłynniał w izraelskim środowisku handlarzy diamentów i wśród jubilerów w Oslo.

NIE WIADOMO dotychczas, ile diamentów Ozeri przeszmuglował do Norwegii, ale ustalono, że w czasie jednej podróży przywiózł on ponad 35 brylantów wartości od kilku do stu tysięcy koron (ok. 25 tysięcy dolarów) za sztukę. 26-letni Ozeri podczas swoich czarterowych podróży zatrzymywał się także w Kopenhadze, prawdopodobnie i tam załatwiając swe „brylantowe interesy".

(Dokończenie na str. 3)

Spadek temperatury na Słońcu

WASZYNGTON PAP. Profesor William Livingston z amerykańskiego obserwatorium astronomicznego w Kitt Peak w stanie Arizona oświadczył, że Słońce stygnie. Spadek temperatury jest, jak dotychczas, bardzo nieznaczny. Profesor podkreślił natomiast, że gdyby ciepłota powierzchni Słońca obniżyła się tylko o dwa procent, w ciągu niespełna pięćdziesięciu lat większość powierzchni Ziemi pokryłaby lodowa czapa.

Milion leżał na ulicy

NIEWIARYGODNE, ale prawdziwe: **Adrian Howell, 54-letni dozorca waszyngtońskiego urzędu celnego znalazł na ulicy czek, opiewający na sumę... miliona dolarów.** Jeszcze bardziej niewiarygodnie brzmi to, co powiedział człowiek, który ów czek zgubił, po jego odzyskaniu: „Wcale się o ten papierek nie martwiłem". Najniewiarygodniejsza jednak jest historia tej zguby.

19 grudnia ub. r. kurier Ministerstwa Finansów przyniósł ten czek urzędnikowi Ministerstwa Handlu. W momencie jego przekazywania nagły przeciąg wymiótł kopertę z cennym papierkiem na ulicę. Mimo poszukiwań nie odnaleziono jej, zaś ministerstwo poleciło natychmiast zablokować wypłatę czeku. Przez wiele dni koperta poniewierała się na ulicy, zanim odnalazł ją Howell. Czy pomyślał o tym, by zainkasować czek? Howell spontanicznie zaprzeczył. Nie ze skrupułów moralnych, ale — jak powiedział — „suma była stanowczo zbyt wysoka, aby mogło się to udać".

Za działalność na rzecz załogi i środowiska

I miejsce „Wiskordu"

ROZSTRZYGNIĘTY został tradycyjny konkurs CRZZ, PRiTV oraz „Przeglądu Sportowego" pn. **„Klub sportowy załodze i środowisku".** Miło nam donieść iż pierwsze miejsce w kraju przypadło w udziale Zakładowemu Klubowi Sportowemu „Wiskord", działającemu przy Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" w Szczecinie. Drugie miejsce (ex aequo) zajęły Stal Mielec i Stal Stalowa Wola. Przyznano również trzy wyróżnienia dla: Energetyka Łódź, Błękitnych Stargard i Soły Oświęcim.

Gratulujemy działaczom Wiskordu i Błękitnych, życząc im dalszych sukcesów na tej niwie. Warto dodać, iż laureat konkursu — ZKS „Wiskord" przeprowadził w ub. r. 326 imprez dla pracowników, członków ich rodzin oraz mieszkańców dzielnicy Dąbie. Wzięło w nich udział 12 tys. osób. Klub był także inicjatorem i wykonawcą czynów społecznych wartości 1 mln. 600 tys. zł. (ir)

KLUB nieobojętnych

Przeciw marnotrawstwu!

PRZED kilkoma dniami trafił na redakcyjne biurko list. Oto jego treść:

„Przed 5 laty dostaliśmy wymarzone mieszkanie. Wprowadziłem się więc do pachnącego świeżą farbą bloku na Pomorzanach. Po kilkunastu miesiącach pozuliśmy się już zagospodarowanymi i pełnoprawnymi mieszkańcami tej dzielnicy. Rozpoczęliśmy więc po niej długie spacery.

(Dokończenie na str. 8)

DZIS W NUMERZE: ◆ Samochodem na spotkanie z Polską ◆ Energetyczne spięcia ◆ Jak handlować? ◆

Egz. obow. Reg. R 1/78

Rozbudowa zakładów „Predom-Polar"

Za trzy lata produkcja 250 tys. mini-pralek

WROCŁAW PAP. W ostatnim kwartale ub. r. rozpoczął się nowy etap rozbudowy Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Polar" we Wrocławiu.

TYM razem celem rozbudowy jest zwiększenie potencjału produkcyjnego zakładów w nowej ich specjalizacji, którą stały się automatyczne mini-pralki na licencji firmy „Blomberg" z RFN. Popyt na mini-pralki o znacznie mniejszych rozmiarach i dużych walorach eksploatacyjnych jest ogromny i nie zaspokojony. W 1978 r. zakłady „Predom-Polar" wyprodukują już wprawdzie 270 tys. automatycznych pralek, ale znajdzie się wśród nich zaledwie 10 tys. mini-pralek, poszukiwanych zwłaszcza przez posiadaczy małych mieszkań.

NOWY etap rozbudowy zakładów „Predom-Polar" trwać będzie zaledwie 28 miesięcy i już w 1981 r. zakłady powinny osiągnąć zdolność wytwórczą ok. 250 tys. automatycznych mini-pralek. Trzeba podkreślić, że ok. 70 proc. nakładów obecnej rozbudowy wrocławskiej fabryki przeznaczy się na zakup nowoczesnych, zautomatyzowanych maszyn i urządzeń. Szczególnie ważną sprawą jest więc terminowe wykonanie robót budowlanych. Nowo budowana hala musi być jak najszybciej gotowa i pod dachem, gdyż już w końcu br. będą nadchodzić do Wrocławia zakupione za granicą maszyny i urządzenia.

PO ZAKOŃCZENIU obecnej rozbudowy, w 1981 r. zakłady „Predom-Polar" dysponować będą wielkim potencjałem wytwórczym i będą mogły produkować rocznie 500—550 tys. dużych i małych pralek automatycznych.

Pierwszy rejs „Feliksa Dzierżyńskiego"

WCZORAJ port świnoujski opuścił, udając się w swój pierwszy rejs eksploatacyjny m/s „Feliks Dzierżyński". Jest to najnowszy, 118 statek Polskiej Żeglugi Morskiej.

Order Uśmiechu — odznaczeniem międzynarodowym

WARSZAWA PAP. Powołany w roku 1963 przy „Kurierze Polskim" Order Uśmiechu, jedyne w świecie odznaczenie przyznawane przez dzieci ich dorosłym przyjaciołom, będzie odznaczeniem międzynarodowym. Ostatnio, dyrektor generalny UNICEF — Henry R. Labouisse udzielił z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka poparcia idei umiędzynarodowienia Orderu Uśmiechu. W związku z tym Kapituła Orderu Uśmiechu będzie rozszerzona o przedstawicieli Ameryki Łacińskiej, Ameryki Północnej, Afryki, Azji, Oceanii, Bliskiego Wschodu i Europy.

Obradowało Prezydium OK FJN

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem Henryka Jabłońskiego obradowało wczoraj w Warszawie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Prezydium zapoznało się z informacją o przebiegu kampanii wyborczej i wynikach wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, przyjęło informację o przygotowaniach wyborów do komitetów samorządu mieszkańców w miastach oraz o zadaniach komitetów FJN w wyborach sołtysów. Prezydium OK FJN powołało polski komitet obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

Dziś w kraju

W KROŚNIE i Lesznie odbywają się dziś wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR, podczas których delegaci oceniają dotychczasowy dorobek tych regionów oraz nakreślą program działania do 1980 r., wynikający ze wskazań II Krajowej Konferencji PZPR. Wybiorą również nowe wojewódzkie władze partyjne.

W dniu dzisiejszym również obradować będzie w Poznaniu konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR wojsk lotniczych.

Z OKAZJI obchodów 60-lecia radzieckich sił zbrojnych odbędzie się dziś w Warszawie sympozjum naukowe poświęcone misji wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i udziałowi Polaków w wielkiej wojnie narodowej.

WIECZOREM koncert symfoniczny zainauguruje IV „Festiwal młodych" organizowany przez Filharmonię Narodową. Do 25 lutego na estradzie tej placówki wystąpi 22 solistów, 3 dyrygentów, 2 zespoły kameralne, chór i orkiestra łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej.

MIESZKAŃCY Torunia otrzymają dziś wodę z nowego ujęcia powstałego na rzece Drwęca. Inwestycja ta pochłonęła ponad 750 mln zł.

Wczoraj

16 BM. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywających w Polsce ministrów: lotnictwa cywilnego ZSRR — Borysa Bugajewa i przemysłu lotniczego — Wasilija Kazakowa. W czasie rozmowy poruszono m. in. zagadnienia dotyczące dalszego rozszerzenia polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie przemysłów lotniczych obu krajów.

W 70 rocznicę urodzin Rada Państwa przyznała Stefanowi Ignarowi Order Budowniczych Polski Ludowej.

W okresie międzywojennym Stefan Ignar był działaczem SL i ZMW. W czasie okupacji działał w szeregach B. Ch., po wyzwoleniu pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych i społecznych. Obecnie jest m. in. członkiem Prezydium NK ZSL, członkiem Prezydium OK FJN. Pracuje zawodowo jako profesor zwyczajny Akademii Rolniczej — SGGW w Warszawie.

W ZESPOLE Filmowym „Profil" powstaje nowy film polski pt. „Wysokie loty" według scenariusza Ryszarda Filipskiego i Władysława Wojciechowskiego. Reżyserem jest Ryszard Filipski, operatorem Jacek Stachlewski, a scenografię opracował Czesław Siekiera. W filmie tym o tematyce społeczno-politycznej główną rolę — sekretarza POP w zakładach mechanicznych gra Jerzy Aleksander Braszka.

NA ZDJĘCIU: Ryszard Filipski na planie.

(CAF — Rozmysłowicz)

Najtrudniejszy dzień — 2 lutego

Oszczędzanie energii elektrycznej nakazem chwili

TEJ ZIMY często ponawiane są apele o oszczędzanie energii elektrycznej. Zima zawsze jest bardzo trudnym okresem dla energetyków, przede wszystkim ze względu na zwiększone zużycie prądu, ale również z powodu trudności transportowych. Z jednej strony długie wieczory i konieczność elektrycznego ogrzewania niektórych lokali, z drugiej — kłopoty kolei, zamarzanie ładunków węgla w wagonach, to wszystko ma wpływ na pracę elektrowni. Każdego więc dnia w godzinach szczytu, rano i wieczorem, krajowa energetyka odczuwa deficyt mocy, sięgający 1000 megawatów. To jest moc jednej dużej elektrowni.

W NASZYM województwie — podobnie jak w całym kraju — największym odbiorcą prądu jest przemysł, który zużywa aż trzy czwarte energii wyprodukowanej przez elektrownie. Dlatego też duże zakłady przemysłowe w pierwszej kolejności odczuwają deficyt mocy, ponieważ niemal codziennie zobowiązane są do ograniczania zużycia energii elektrycznej. Dopiero w ostatniej kolejności i tylko w przypadku, gdy nie można już postąpić inaczej, wyłącza się prąd odbiorcom indywidualnym. Tak było na przykład 2 lutego, kiedy to deficyt mocy w skali całego województwa wynosił 44 megawaty. Tego dnia przed południem w wielu domach zabrakło prądu. W dwa dni później ponownie niektóre rejony Szczecina pozbawiono na kilka godzin energii elektrycznej.

Oszczędzanie energii jest ważnym nakazem chwili. Ostatnio oprócz istniejących ograniczeń dodatkowo skrócono czas oświetlania dróg: lampy zapalają się o godzinę później i gasną o godzinę wcześniej. (tski)

Finisz na budowie hotelu „Poznań"

POZNAŃ PAP. Na budowie 21-kondygnacyjnego hotelu „Poznań", który ma być gotowy w czerwcu na przyjęcie gości jubileuszowych Międzynarodowych Targów Poznańskich ekipy budowlane prowadzą już roboty wykończeniowe. Powstający hotel reprezentuje wysoki standard, nowoczesną architekturę i oryginalne rozwiązanie wnętrz. Budynek powstał w centrum miasta, w pobliżu dworców: autobusowego i kolejowego oraz w sąsiedztwie terenów targowych, co jest jego dodatkowym walorem. Zamieszka w nim ponad tysiąc gości.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mundial-78

ZDANIEM trenera piłkarskiej reprezentacji Austrii, Senekowitscha, mecz z Grecją był bardzo pożytecznym sprawdzianem formy reprezentacji. „Wszystkie założenia taktyczne zespołu zostały wykonane, drużyna spisała się bardzo dobrze, tak zawodnicy doświadczeni, jak i „nowicjusze". Wszyscy zawodnicy, którzy wystąpili w Atenach, mają szansę wyjazdu do Argentyny. Mecz powinniśmy wygrać, zabrakło jednak szczęścia. Opinii o dobrej grze Austriaków nie szczędzili i Grecy. Ich zdaniem drużyna austriacka ma szanse odegrania poważnej roli w finałach Mistrzostw Świata, chociaż w meczu w Atenach nie zademonstrowali „światowej piłki nożnej".

* * *

WYNIKI Mistrzostw Świata podane przez komputer w Rzymie (według komputera mistrzostwo świata ma zdobyć Brazylia przed RFN, Argentyną i Holandią) były analizowane przez włoskich piłkarzy. Jeden z najlepszych zawodników włoskich Roberto Bettega oświadczył: „to logiczne, że piłkarze Ameryki Południowej mogą być lepsi niż Europejczycy. Wprawdzie piłka nożna nie jest „prezyzyjną nauką ale przebieg wydarzeń finałów w Argentynie może być taki, jak określił ten precyzyjny mechanizm".

* * *

24 PIŁKARZY argentyńskich rozpoczęło 45-dniowe zgrupowanie przed finałami Mistrzostw Świata. W zajęciach biorą udział Galvan i Larrosa, a więc zawodnicy ukarani przez argentyński związek piłkarski za niesportowe zachowanie się podczas rozgrywek o mistrzostwo kraju. „Najważniejsza dla nas sprawa — to trening fizyczny. Problemy związane z piłkarską techniką rozwiążemy podczas meczów kontrolnych" — powiedział trener reprezentacji Menotti.

POLSCY PIŁKARZE WRACAJĄ DO KRAJU

PIŁKARSKA reprezentacja Polski zakończyła ponad dwutygodniowy pobyt w Jugosławii i Kuwejcie. Polacy rozegrali cztery spotkania — w Jugosławii wygrywając z zespołem Rovinj 14:0 i Olimpią Lublana 1:0. Następnie drużyna polska rozegrała dwa mecze w Kuwejcie. W środę nasz zespół wygrał z FC Kuwejt 3:1, a wczoraj spotkał się z zespołem FC Arabians. Niestety, nie udało się uzyskać połączenia z polskimi piłkarzami. Nasz zespół, jak planowano, wraca do kraju z tournee dziś wieczorem.

ZIMOWA SPARTAKIADA MŁODZIEŻY

WCZORAJ zakończyły się konkurencje alpejskie Zimowej Spartakiady Młodzieży. W klasyfikacji wojewódzkiej w narciarstwie alpejskim zwyciężyli reprezentanci Nowego Sącza 346 pkt. przed Bielskiem 276 pkt. i Jelenią Górą — 90 pkt. W klasyfikacji klubowej cenny sukces odnieśli narciarze MKN Bielsko-Biała, zdobywając 174 pkt., wyprzedzając Start Zakopane — 104 pkt. i BBTS Bielsko-Biała 101 pkt.

PO KOLEJNYM dniu spartakiady w klasyfikacji szkół ponadpodstawowych prowadzą uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z Zakopanego — 264 pkt. wyprzedzając zespół Szkół Zawodowych Zakopane — 202 pkt. W klasyfikacji szkół podstawowych pierwsze miejsce zajmuje Szkoła Mistrzostwa Sportowego Zakopane — 110 pkt., wyprzedzając Szkołę Podstawową z Karpacza — 28,5 pkt.

CZY PŁOMIEŃ I AZS OLSZTYN SIĘGNĄ PO PUCHARY?

DWA polskie zespoły rozpoczynają dziś rywalizację o najwyższe klubowe trofea w europejskiej siatkówce — Puchar Europy i Puchar Zdobywców Pucharów. Siatkarze AZS Olsztyn wystąpią w finale PZP w Assen (Holandia), natomiast Płomień w finałowym turnieju w Bazylei.

W obu pucharach najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków będą drużyny CSRS.

JERZY ŚWINOGA MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW W SZABLI

W CETNIEWIE rozpoczęły się Mistrzostwa Polski juniorów (rocznik 1958—60) w szermierce. Pierwsze miejsce zajął Jerzy Świnoga (Legia Warszawa).

Jednodniowy rajd dziennikarski

Jak pracujemy?

WARSZAWA PAP. Jak pracujemy? By odpowiedzieć na to pytanie reporterzy „Dziennika Bałtyckiego" udali się do zakładów pracy woj. gdańskiego i elbląskiego i na miejscu sprawdzili co przeszkadza w harmonijnej realizacji zadań produkcyjnych.

Jak wykazał jednodniowy dziennikarski zwiad, rytmika zadań w fabrykach zależy nie tylko od dobrej pracy załóg, ale także w dużej mierze od solidności dostawców i kooperantów. Notuje się tu wiele nieprawidłowości.

Tak było w przypadku Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor". Zakład ten w ciągu doby produkuje ok. 1 200 aparatów TV, do których niezbędna jest taka liczba skrzynek; do południa kooperant dostarczył ich zaledwie 350. Zła jakość dostarczanych materiałów jak np. miało to miejsce w „Zamechu" gdzie stop żelazochromu z Huty „Jednostka" nie w pełni odpowiadał wymaganiom zakładu — również wpływa niekorzystnie na rytmikę produkcji. Podobnie w innych odwiedzonych tego dnia fabrykach z winy nieterminowo dostarczonych lub też złej jakości produktów zakłady miały trudności z wykonaniem zadań przewidzianych na ten dzień.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Lębork" z Finlandii,
m/s „Karpacz" z Gdyni,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii,
s/s „Cieszyn" z Danii,
s/s „Wieczorek" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" do Finlandii,
m/s „Starogard Gdański" do Londynu,
m/s „Karpacz" do Rotterdamu,
m/s „Cieplice-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Kopalnia Wałbrzych" do Danii,
s/s „Pstrowski" do Danii.

Śnieżyce na południu kraju

OBFITE opady śniegu występujące od kilku dni w Polsce południowej znacznie utrudniają komunikację samochodową. Dziś w woj. krakowskim, bielskim i tarnowskim na wszystkich drogach głównych utrzymywała się gołoledź.

Agencje zachodnie o ćwiczeniach na Białorusi

Desant w śnieżnej burzy

AMERYKAŃSKIE AGENCJE PRASOWE poświęcają wiele uwagi zakończonym ostatnio na Białorusi radzieckim ćwiczeniom wojskowym, na których obecni byli zachodni obserwatorzy wojskowi. Zarówno UPI jak i AP piszą, iż eksperci zachodni byli pod wrażeniem sprawnego przeprowadzania operacji wojskowych podczas tych ćwiczeń.

UPI przytacza opinie ekspertów zachodnich wyrażające uznanie dla postępu, jaki w ciągu ostatnich dwóch lat Związek Radziecki zrobił w dziedzinie przerzucania swych wojsk.

UPI pisze, iż obserwatorzy widzieli z bliska desant lotniczy, w którym ok. 1300 spadochroniarzy przewiezionych przez samoloty transportowe o napędzie odrzutowym wkroczyło do akcji, mimo burzy śnieżnej, i oczyściło w ciągu 50 minut obszar zajęty przez nieprzyjaciela. Desant odbywał się w trakcie szczytowego nasilenia śnieżycy przy temperaturze minus 20 stopni. Żołnierze radzieccy wyskakiwali z odrzutowców ze spadochronami na wysokości ok. 600 metrów i otwierali ogień z broni automatycznej już w powietrzu. Na mundurach mieli białe kombinezony ochronne. Obserwatorzy byli pod wrażeniem tężyzny i sprawności żołnierzy.

Sam sposób przeprowadzenia ćwiczeń był niezwykły jak na zwyczaje zachodnie. Manewry odbywały się przed trybunami, na których znajdowali się obserwatorzy i oficerowie radzieccy. Armie „czerwona" i „niebieska" prowadziły swą pozorowaną wojnę w realistycznej atmosferze. Widoczność wynosiła na ogół około 2 km, toteż można było dobrze obserwować akcje czołgów i akcje lotnicze. Obserwatorzy stwierdzili, że armia radziecka jest dobrze zorganizowana i wywiera wrażenie.

AP pisze, iż po powrocie do Moskwy obserwatorzy opracowali dla ministerstw obrony swych krajów sprawozdania i refleksje z oglądanych ćwiczeń. Opowiadają oni, iż złożyli też wizyty kilku jednostkom. Rozmawiali m. in. z plutonem radzieckich spadochroniarzy oraz z załogą czołgu.

WSPÓŁPRACA KULTURALNA POLSKA — ZSRR

◆ W Moskwie podpisano protokół o współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim w 1973 r. Jest on konkretyzacją pięcioletniej umowy o współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1976—1980. Protokół przewiduje bogaty program polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie kultury.

DEWALUACJA MARKI FIŃSKIEJ

◆ W Helsinkach podano, że rząd Finlandii postanowił zdewaluować markę fińską o 8 proc. Równocześnie poinformowano, iż gabinet poda się w piątek do dymisji.

ZIMBABWE POTĘPIA POROZUMIENIE

◆ Front patriotyczny Zimbabwe zdecydowanie odrzucił i potępił porozumienie zawarte w Salisbury między Smithem a ugodowymi przywódcami ugrupowań afrykańskich w Rodezji. Jeden z dwóch współprzewodniczących frontu, R. Mugabe, oświadczył, że siły patriotyczne Zimbabwe będą kontynuowały walkę aż do całkowitego zwycięstwa.

KOLEJNY EKSPERYMENT W KOSMOSIE

◆ Kosmonauci Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko zakończyli pierwszy kosmiczny eksperyment polegający na stopieniu i krystalizacji materiałów w próżni. Pojemnik z próbkami otrzymanych materiałów zostanie dostarczony na Ziemię.

Tak, ale cena...

PODCZAS salonu „Equip-Auto 77", na którym prezentowano nowe, dodatkowe elementy wyposażenia samochodów, pokazano m. in. elektroniczne małe radio pn. „Voxoh". Radio nie wymagające montowania (można je powiesić na byle jakim uchwycie) nie reaguje na układ elektryczny samochodu, znakomicie odbiera stacje nadawcze. Ma 4 zakresy i nie potrzebuje anteny. Mniej praktyczna jest cena: 2000 fr. (ok. 400 dolarów USA).

Gdy import samochodów pogłębia deficyt

(Korespondencja z Wiednia)

W UB. ROKU ujemne saldo w bilansie handlu zagranicznego Austrii wyniosło 73 mld szylingów, czyli ponad 4,5 mld dolarów. Kwota to, jak na kraj liczący 7,5 mln mieszkańców, bardzo duża.

WZROST deficytu w ciągu jednego roku o ponad 35 procent spowodowany był przede wszystkim dodatkowym importem samochodów osobowych w związku z zapowiedzią podwyżki ich cen z dniem 1 stycznia 1978 roku. Na ujemne saldo znacznie wpłynął także przyrost importu maszyn i urządzeń, a więc środków inwestycyjnych oraz wzrost cen kawy i herbaty.

AUSTRIACY zawsze mieli ujemne saldo bilansu handlowego, ale pokrywali je bez większego trudu dochodami z turystyki. Obecnie dochody z turystyki nie wystarczają. Deficyt pokrywać trzeba rezerwami dewizowymi i pożyczkami zagranicznymi.

NAJWIĘKSZY deficyt Austriacy mają w handlu z Republiką Federalną Niemiec. Wyniósł on w ub. roku ponad 56 mld szylingów. **Mimo wysiłków austriackich ekspertów ekspansja handlowa RFN na rynku austriackim powoduje, że deficyt ten systematycznie wzrasta.** Ponieważ jedną z największych pozycji importowych z RFN są samochody osobowe, Austriacy próbowali uruchomić własną produkcję. Bez pomocy i zgody zachodnioniemieckich koncernów samochodowych projekt ten nie mógł być jednak zrealizowany. Obecnie więc podejmowane są starania o kooperację z zachodnioniemieckim przemysłem samochodowym. Według oficjalnych oświadczeń, wkrótce podpisane zostaną w tej sprawie odpowiednie porozumienia.

AUSTRIA ma natomiast dodatnie saldo bilansu handlowego ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, z wyjątkiem Związku Radzieckiego. Taki stan rzeczy nie może, oczywiście, trwać wiecznie. **W wymianie handlowej musi nastąpić większa równowaga, co oznacza albo ograniczenie przez kraje socjalistyczne importu z Austrii, albo zwiększenie austriackich zakupów w tych krajach.**

Sprawa jest o tyle ważna, że rynki krajów socjalistycznych odgrywają w handlu austriackim coraz ważniejszą rolę. Na rynki te kieruje się bowiem już około 15 procent austriackiego eksportu.

WEDŁUG prognoz na 1978 rok, deficyt Austrii w bilansie handlowym i płatniczym może utrzymać się na rekordowym poziomie, a kraj ten — jeśli chodzi o rozmiary deficytu — może zająć trzecie miejsce w świecie — po Stanach Zjednoczonych i Szwecji. Austriacy nie są zadowoleni z tej „medalowej" pozycji, w związku z czym podejmują energiczne kroki w celu ożywienia swego eksportu. Poprzez różne zabiegi administracyjne hamują także import, mimo że zdają sobie sprawę, iż jest to broń obosieczna. Kto bowiem u Austriaków nie może sprzedać, nie może również kupić...

T. DERLATKA

TEGO jeszcze nie było — lew „tańczący" na linie. Popisowy numer treserów z NRD. (CAF)

„Brylantowe interesy"

(Dokończenie ze str. 1)

Podaje on, że z zawodu jest szlifierzem diamentów i pracuje w szlifierniach diamentów w Tel-Awiwie, należących obecnie do największych w świecie zachodnim i przerabiających surowe diamenty, dostarczane z kopalń Republiki Południowej Afryki.

W skład spółki izraelskich przemytników wchodziły także dwie kobiety z półświatka, których rejonem działania jest pewna duża restauracja w centrum Oslo.

ZLIKWIDOWANIE gangu przemytników izraelskich jest pierwszą tego rodzaju udaną akcją policji norweskiej, choć już w 1976 roku ujawniła ona nielegalny import diamentów z Izraela o wartości wielu milionów koron.

Korzystając z obecnej inflacji pieniądza na Zachodzie i faktu, że bogaci ludzie w obawie przed spadkiem wartości swoich kont bankowych szukają pewnej lokaty kapitału, handlarze diamentów zwiększyli znacznie podaż brylantów. Hossę tę zręcznie wykorzystują właściciele kopalń diamentów z RPA oraz handlarze diamentów, jako że prawie w całości handel ten znajduje się w rękach właścicieli szlifierni w Tel-Awiwie i — w nieco mniejszym już stopniu — w Amsterdamie.

Rudolf HOFFMAN

(Interpress)

Rowerem przez świat

PARYŻ PAP. 29-letni piekarz francuski, Roland Lothelin, dotarł w tym tygodniu na rowerze do Buenos Aires przejechawszy uprzednio trasę długości 38 900 km, wiodącą przez 25 krajów. Lothelin rozpoczął podróż 11 maja 1974 r. z Wersalu pod Paryżem i postanowił w ciągu około 10 lat zwiedzić niemal cały świat. Do tej pory na swym 18-kilogramowym pojeździe bez przerzutek przemierzył Europę oraz Amerykę Północną, Środkową i część Południową.

Francuzi piją szampana

PARYŻ PAP. Według danych ogłoszonych w Paryżu, Francuzi piją dwa i pół raza więcej szampana niż wszyscy pozostali mieszkańcy naszego globu. W 1977 r. wypito we Francji 125 milionów butelek szampana. Wzrósł również eksport szampana francuskiego (ok. 46 mln. butelek).

Co rzeczywiście wydarzyło się w Stammheim?

W LESIE znaleziono też części kolby, pasujące do broni która była w celi Raspego, oraz cechowniki, przy których pomocy fałszowano lub zacierano numery broni (na starych numerach kilkakrotnie wybijano nowe, a potem je spiłowywano).

Według słów Rebmanna, to, co znaleziono w magazynach, kupowane było nielegalnie w kraju i za granicą, a następnie przekazywane „legalnym" kurierom jak np. siedzący teraz w Holandii w więzieniu Christoph Wackernagel. Za „łączność pocztową" ze Stammheim odpowiedzialne było biuro Croissanta. Należy sądzić, że informatorzy Rebmanna pochodzili spośród stale się zmieniających pracowników tego biura.

DLA przywódców RAF adwokaci tacy jak Croissant, Mueller czy Newerla wcale nie byli świetlanymi postaciami. Przeciwnie, raczej nimi pogardzano niż ich szanowano, w najlepszym zaś razie tolerowano ich jako niezbędne ogniwa w szeroko rozpostartej sieci partyzantki miejskiej. Do niektórych z obrońców więźniowie zwracali się per „socjaldemokratyczne szczury" lub „burżuazyjne świnie". Ocena Prokuratury Federalnej, że adwokaci w procesach stanowią największy czynnik zagrożenia bezpieczeństwa, pokrywa się literalnie z oceną członków RAF — nikt nie miał do nich za grosz zaufania (...)

NA podium dla świadków wkracza teraz drobna, krucha postać — Irmgard Moeller. Jej ręka jest spięta kajdankami z ręką potężnego strażnika. Irmgard Moeller wydaje się jeszcze bardziej niepozorna niż na zdjęciu, załączonym do listu gończego. Ma na sobie wełniany sweter i dżinsy; długie do ramion, ciemnoblond włosy zasłaniają niemal twarz. Trochę zagubiona pochyla się nad mikrofonem. Ale jej chłodny, raczej swobodny głos wypełnia salę i zmusza do słuchania. Mówi z rezerwą, bez agresywności.

Moeller zna swoją rolę; jest niewątpliwie główną bohaterką. Nie zwraca też uwagi na publiczność w sali, w większości sympatyzującą z nią. Ta trzydziestoletnia kobieta, która jeszcze nigdy nie była w tej sali gdzie przedtem toczył się proces przeciwko jej przyjaciołom: Baaderowi, Ensslin, Meinhof i Raspemu, jest jedyną która przeżyła spośród lokatorów korytarza terrorystów — „głównego jądra". Zostawili jej testament, który zamierza — lub musi — wykonywać teraz do końca życia, niezależnie od wszelkich kar, jakich może się jeszcze spodziewać w toku dalszego postępowania. **Przeżyła przez przypadek, czy z wyrachowania? Któż odważy się tu wyrokować? A czy ona sama w ogóle wie, jak było naprawdę?**

Opis „nocy śmierci" w Stammheim, jaki obecnie przedstawia, prawie się nie różni od tego, co powiedziała po raz pierwszy swojemu adwokatowi, jeszcze w szpitalu. Trochę inne są tylko dane dotyczące czasu.

Tak, owej nocy z 17 na 18 października 1977 r. słyszała jeszcze jak Baader i Raspe brali lekarstwa. Wysłuchała wiadomości wieczornego dziennika za pośrednictwem radia więziennego, do którego mogła się potajemnie podłączać za pośrednictwem słuchawek. Zaprzecza jednak, jakoby tą samą metodą mogła utrzymywać kontakt z innymi więźniami. Oprócz możliwości porozumiewania się okrzykami nie było żadnej innej łączności.

Około północy słuchawka zsunęła się jej z głowy i wpadła w świecę. Moeller musiała skombinować sobie jakąś inną łojówkę. Światła wystarczyło do czwartej, pół do piątej nad ranem. Nie mogła spać, chciała wiedzieć, „co się dzieje w Somalii". Gdzieś między czwartą a wpół do piątej położyła się na ziemi pod drzwiami celi — była tam szpara, ponieważ strażnicy niedokładnie docisnęli osłonę wygłuszającą do drzwi. „Jan, nie śpisz jeszcze?", zawołała. „Nie, nie śpię", usłyszała w odpowiedzi. „A co robisz?" — „Czytam". Wtedy położyła się wreszcie nastawiła budzik na siódmą, żeby nie przepuścić wiadomości porannych i zapadła w drzemkę. Krótko po piątej usłyszała jakieś odgłosy: „wszystko niesamowicie ciche" — „dwukrotnie wystrzał, oczywiście stłumiony" — „ciche skrzyplenie" i dokładniej, „stłumiony strzał, dwa razy w krótkim odstępie czasu". Nie przyszło jej w ogóle do głowy, że ktoś mógł naprawdę strzelać, „ponieważ zawsze się baliśmy, że nas otrują" (podając truciznę w jedzeniu więziennym). Uniosła tylko głowę, ale nie wstała, znów zasnęła. „Ostatnie, co pamiętam", to „silny szum w głowie", „cichy szum" pochodzącego z wewnątrz, nie wiem, co to było".

Rano ocknęła się z głębokiego omdlenia, kiedy ktoś podniósł jej powieki; leżała na noszach na korytarzu, pokryta krwią. Zapewnia, że nie zadała sobie ran kłutych na lewej piersi, ani też zadrapań i otarć na wewnętrznych stronach przegubów.

NIEZALEŻNIE od tego, jakie będzie ostateczne orzeczenie lekarzy sądowych, pani Moeller utrzymuje, że w jej wypadku uprzedzono — „metodą CIA" — próbę popełnienia samobójstwa. Ponieważ ani ona sama nie mówi nic jakoby zastosowano wobec niej przemoc, ani nie stwierdzili tego lekarze, musiała zostać odurzona. Leki zostały wykluczone. Według jej własnych zeznań i zeznań sanitariuszy więziennych, więźniarka nie otrzymała wieczorem 17 października żadnych medykamentów.

Już po śmierci Ulriki Meinhof w kręgach lewicowych krążyły pogłoski, że istnieją środki odurzające, które nie pozostawiają żadnych śladów. Prof. Mallach, lekarz sądowy, toksykolog z Tybingi: **„Nie jest mi znany żaden taki środek. Nie znaczy to, że nie istnieje jakaś substancja roślinna, która mogłaby mieć takie działanie. Ale musiałoby to być coś nader rzadkiego i wyjątkowego. W literaturze światowej nigdy się na nic takiego nie natknąłem"** Również adwokaci więźniarek Meinhof i Moeller nie dostarczyli dotąd dowodu z literatury na istnienie takiego środka.

ZNAKI zapytania wokół wydarzeń w Stammheim pozostały.

KONIEC

(13)

Nowe miejsce dla „perły Egiptu"

SPECJALISTÓW — archeologów i konserwatorów czeka ciężka praca nad ocaleniem starożytnych zabytków zatopionej częściowo malenkiej wyspy File (Philae), która usytuowana jest między Asuanem a wysoką tamą na Nilu. Na wyspie tej, wśród egzotycznych drzew, bie leją kolumny marmurowe sześciu świątyń, które stanowią efektowne połączenie egipskich tradycji architektonicznych z lekkością stylu greckiego. Największa z nich — świątynia Nekianebo I poświęcona bogini Izydzie i jej synowi Horusowi, nazwana została przez Herodota „perłą Egiptu". Świątynia ta była odrestaurowana przez Ptolemeusza II. Najciekawszym zaś obiektem wyspy jest „kiosk" Trajana wsparty na 14 filarach.

Po wybudowaniu tamy na Nilu w 1902 r., wyspa File została częściowo zatopiona. Natomiast w latach 1939—60 cała wyspa była zatapiana okresowo. Potem wody zaczęły opadać i odtąd wyspa zatopiona była tylko kilka miesięcy w roku. W najbliższym czasie zabytki File będą przeniesione na pobliską wyspę Agilkia a Międzynarodowy Komitet d/s ocalenia File pod egidą UNESCO i Ministerstwa Kultury Egiptu zadecydował, że przetransportowane zostaną części muszą być zmontowane z dokładnością historyczną tzn. kamień po kamieniu. Pierwszy kamień został złożony wiosną ubiegłego roku. Ogrom zadania i koszty są takie same, jak w przypadku ratowania skalnych świątyń w Abu Simbel. Prace powinny być zakończone do końca 1978 roku.

Wyspa bogów — File była centrum kultu Izis, która była symbolem płodności i macierzyństwa a jednocześnie czarnej magii. Z bratem i małżonkiem zarazem — Ozyrysem i synem Horusem tworzyli w religii egipskiej najbardziej czczoną trójcę.

WARSZAWSKIE Krakowskie Przedmieście w zimowej szacie nocą... (Fot. CAF — Sokołowski)

W MRZEZYNIE w domu wczasowym „Koral" przebywa na zimowisku grupa 107 dzieci, pracowników Centrali Przemysłu Naftowego. M. in. bogaty plan ciekawych imprez i wycieczek własnym autokarem zapewni młodzieży dobre spędzenie zimowych ferii.

NA ZDJĘCIU: najprzyjemniejszą zabawą na powietrzu jest bitwa na śnieżki.

(Fot. Al. Wituszyński)

Prąd jest, prądu nie ma...

Energetyczne spięcia

JAK to jest z tą energetyką? — Takie pytania zadaje sobie każdy, kto czyta apele Państwowej Dyspozycji Mocy o oszczędne stosowanie energii elektrycznej. Co jakiś czas, po jawiają się również w prasie informacje o oddaniu do eksploatacji nowych bloków energetycznych. A więc?

RZECZYWIŚCIE, nakłady inwestycyjne na rozwój bazy paliwowo-energetycznej nie są małe. Dość powiedzieć, że co trzecią złotówkę przeznaczano na inwestycje energetyczne. Co 10 lat następowało podwojenie produkcji energii elektrycznej, a moc pracujących elektrowni jest obecnie ponad 8 razy większa niż w 1950 roku. Mamy więc z jednej strony imponujący rozwój energetyki, z drugiej zaś niedosyt energii narzucający konieczność oszczędnego nią gospodarowania.

Rozwojowi energetyki towarzyszyła budowa i modernizacja jej głównego konsumenta — przemysłu; szczególnie intensywna po 1970 roku. Zużycie energii elektrycznej wzrosło, w porównaniu z 1950 rokiem, przeszło dwunastokrotnie. Fakt ten powinien w zasadzie cieszyć, ponieważ świadczy o rozwoju gospodarczym kraju, gdyby nie jeden problem. Przemysł oraz transport kolejowy, zużywające ponad 75 proc. elektryczności, konsumują jej zbyt wiele niżby to wynikało z rzeczywistych potrzeb. W efekcie wzrasta energochłonność produkcji. Najlepiej świadczy o tym przykład, może niezbyt precyzyjny ze względu na nieco odmienną strukturę bilansu paliwowo-energetycznego, ale dość wiernie oddający wagę problemu. Otóż w Polsce do wytworzenia dochodu narodowego o wartości 1 dolara, zużywa się 2 kg tzw. paliwa umownego, podczas gdy we Francji — 0,8 kg, w RFN — 0,9 kg.

ZMNIEJSZENIE energochłonności produkcji staje się więc problemem palącym. Resorty gospodarcze zobowiązano do opracowania planów poprawy gospodarki paliwowo-energetycznej; wprowadzenia mniej energochłonnych technologii, wymiany niskosprawnych urządzeń energetycznych itp. Realizacja tych przedsięwzięć postępuje niestety zbyt opieszale. W 1977 r. plan został zrealizowany zaledwie w 75 proc. Spowodowało to zużycie o ok. 400 tys. ton węgla więcej niż przewidywano.

Jednym z głównych powodów zbyt wolnej realizacji tych zadań jest znikomy udział kosztów paliw i energii w globalnych kosztach produkcji. Z reguły nie przekracza on 4 proc. Nie zachęca to zakładów do oszczędnego gospodarowania energią. Zupełnie inaczej wygląda rachunek kosztów w skali całej gospodarki. Specjaliści oceniają, że nakłady inwestycyjne przypadające na uruchomienie 1 megawata mocy w elektrowniach wynoszą ok. 10 mln złotych. W kwocie tej nie uwzględniono jednak kosztów budowy kopalń i nakładów związanych z transportem węgla — byłaby ona ponad dwa razy większa.

Dość często obserwuje się w przemyśle także zwykłe marnotrawstwo prądu. Nie wyłączone maszyny w czasie przerw w pracy; świecące się w dzień lampy, bo szyby są tak brudne, że przepuszczą znikomą ilość światła. Oszczędności leżą także w gestii projektantów, którzy tworząc nowe wyroby powinni uwzględniać nie tylko doskonałość konstrukcji, lecz także i jej energochłonność.

Energetykom mogą pomóc także indywidualni odbiorcy. Gospodarstwa domowe zużywają co prawda tylko 9 proc. energii elektrycznej, ale konsumują jej najwięcej właśnie w godzinach szczytu. To nadmierne zużycie, choć niezbyt wielkie w globalnej skali, może stać się często przysłowiową kroplą przelewającą dzban. Trzeba wtedy wyłączać prąd u innych odbiorców, a to przecież powoduje ogromne straty. Nie chodzi tu jednak o przysłowiowe zaciskanie pasa, lecz o racjonalne korzystanie z energii elektrycznej. Jakże często przecież w tym samym czasie, gdy włączony jest telewizor, w innych pomieszczeniach niepotrzebnie pali się światło. A wyłączenie w każdym mieszkaniu jednej tylko 100-watowej żarówki zmniejsza obciążenie sieci energetycznej o około 500 MW. Tak to wygląda w skali całej gospodarki.

WZROST zużycia energii elektrycznej w gospodarstwach domowych, który w przeliczeniu na jedną osobę zwiększył się od 1950 roku przeszło dziewięciokrotnie, jest dowodem lepszego wyposażenia naszych mieszkań w różnego rodzaju sprzęt. Świadczy to jednocześnie o wzroście zamożności społeczeństwa. Konieczne jest jednak wyrobienie społecznego nawyku ograniczającego nadmierne szafowanie energią. Straty, jakie ponosi gospodarka z powodu niedostarczenia energii elektrycznej do zakładów produkcyjnych, są kilkadziesiątkrotnie większe niż cena tej energii. Wstrzymanie produkcji w fabrykach powoduje jednocześnie, niewyliczalne dodatkowe straty społeczne, jak np. brak niektórych towarów. Dlatego warto chyba przypomnieć ogólnie znaną prawdą, że jednym z głównych czynników przyspieszających wzrost możności jest właśnie racjonalne korzystanie z wszystkich dóbr, w tym także z energii elektrycznej.

Witold DOMAGALSKI

Autobus i komputer

RUCH autobusów obsługujących trasy podmiejskie w okolicach Sztokholmu będzie rejestrowany za pomocą komputera. Umożliwi to elastyczne regulowanie rozkładu jazdy, w zależności od obciążenia ruchu. Obecnie elektroenergetalna instalacja dysponuje informacjami o położeniu 60 autobusów, przewiduje się zwiększenie tej liczby — do 500. W jaki sposób komputer dowiaduje się, gdzie znajduje się autobus oraz ilu jest w nim pasażerów? Wiadomość o tym przesyła drogą radiową automatyczny nadajnik, a odbierają ją przeciwnie ulokowane wzdłuż drogi. Ponadto każdy z kierowców utrzymuje łączność radiową z dyspozytorem. Instalacja w przypadku napadu na kierowcę podnosi alarm.

Samochodem na spotkanie z POLSKĄ

CO roku do Polski przyjeżdża ze środowisk polonijnych wiele tysięcy turystów. Mają oni możliwość poznania kraju, jego historycznych tradycji i dorobku.

Dużą popularnością cieszy się m. in. Samochodowy Rajd Folkloru Polskiego, organizowany przez Polski Związek Motorowy, Polski Komitet Olimpijski i Towarzystwo „Polonia". Od roku 1969 wszedł on na stałe do kalendarza imprez polonijnych organizowanych w Polsce.

W tym roku rajd zorganizowany zostanie po raz dziesiąty. Start nastąpi 15 lipca, do Zarządu Głównego PZMot. napływają już pierwsze zgłoszenia.

Tegoroczny program przewiduje dwie trasy, umownie zwane Północną i Południową. Obie rozpoczynają się w Poznaniu i kończą w Warszawie.

Szlak Północny prowadzi przez Piłę, Chojnice i miasta Pojezierza Pomorskiego — Kościerzynę, Wieżycę, Złotą Górę, Kartuzy — do Gdańska. Po dwudniowym pobycie w Trójmieście kolumna rajdowa wyruszy przez Malbork, Ostródę, Nidzicę i Płońsk do Warszawy.

Pierwszy etap trasy Południowej prowadzi do Sosnowca. Uczestnicy rajdu zwiedzą po drodze Kórnik, Kalisz i Sieradz. Dwa dni pobytu na Śląsku wypełnią m. in. wycieczki do Chorzowa, Tych i w rejon „zielonego" Śląska — do Istebnej i Koniakowa.

Drugi etap, z Sosnowca do Warszawy, przewiduje krótki pobyt w Kielcach. W zabytkowym Ratuszu odbędzie się przyjęcie uczestników rajdu przez władze miejskie i prezentacja grup folklorystycznych.

CENTRALNYM punktem pobytu w stolicy będzie udział w obchodach Święta Odrodzenia Polski i złożenie wieńców pod pomnikiem warszawskiej Nike.

Uroczyste zakończenie rajdu, połączone z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród i upominków odbędzie się 23 lipca. Dziesięciu uczestnikom, którzy najwcześniej nadeślą zgłoszenia, przyznane zostaną nagrody specjalne.

Kazimierz ROBAK

Problem nie tylko ekonomiczny

Jak handlować?

STWORZENIE dobrego rynku, a więc takiego, na którym podstawowe towary można kupić bez konieczności wyczekiwania w kolejkach lub poszukiwania ich po wielu sklepach, urasta obecnie do zadania naczelnego w naszej gospodarce. Zresztą nieprzypadkowo na II Krajowej Konferencji PZPR podkreślano, że jest to ważny problem, nie tylko ekonomiczny, ale i społeczny.

ROSNĄCE dochody wymagają przecież odpowiedniego strumienia towarów, a także — co niemniej ważne — sprawnego działania handlu. Znamienne, że badania Instytutu Handlu Wewnętrznego wykazują, że na dokonanie zakupów artykułów spożywczych potrzeba średnio dziennie 110 minut, a tylko 5 proc. nabywców może dokonać tej operacji w jednym sklepie, natomiast aż 38 proc. chodzi po zakupy do 3 sklepów. Czy może na się dziwić, że tylko 12 proc. konsumentów oceniło pozytywnie szybkość i sprawność obsługi.

Dobry rynek wymaga przede wszystkim towaru. Podaż musi coraz elastyczniej być dostosowana do popytu. Wymaga to szybkiego reagowania producentów na sygnały odbiorców, wymaga też takiego rozprowadzania towaru, aby poszukiwany artykuł nie leżał na półkach w jednej miejscowości, podczas gdy w innej ludzie bezskutecznie poszukują go. Czego by się jednak nie powiedziało o konieczności stosowania nowoczesnego marketingu, o tym, by personel sklepów w należyty sposób traktował klienta, nie można nie doceniać dość prostych realiów związanych z niedostateczną przepustowością naszej sieci handlowej. Pod tym względem dzieli nas duży dystans od najbardziej rozwiniętych krajów RWPG.

NA 1000 mieszkańców przypada u nas średnio 155 m. kw. tzw. powierzchni handlowej sklepów, w Czechosłowacji — 230, a na Węgrzech czy w ZSRR. Istotne znaczenie mają zatem przesunięcia w strukturze zatrudnienia właśnie na rzecz sfery usług, w tym także handlu. Dziwić się jednak trzeba, że mimo dość wątłej obsady sieci handlowej w tak małym stopniu korzystano z możliwości zatrudniania ludzi w sklepach na półetatu. Znamienne, że w NRD i Czechosłowacji ok. 30—40 proc. zatrudnienia w handlu przypada właśnie na tego typu obsadę, pracującą w niepełnym wymiarze godzin — u nas zaledwie 6 proc.

Oczekujemy też, że wkrótce odczujemy pozytywne efekty przekazywania małych sklepów w ajencję. Jednakże nie należy się łudzić, że będzie to panaceum na wszystkie dolegliwości naszego handlu. Cały świat przeżywa przecież okres, w którym dostrzegalna tendencją staje się koncentracja w dużych, dobrze wyposażonych technicznie, przedsiębiorstwach. Nie trzeba dodawać jak bardzo istotne jest u nas tworzenie długofalowych warunków uzyskania postępu w tej dziedzinie.

Stoimy dziś pod pręgierzem doraźnych kłopotów, które skłaniają do szukania rezerw gdzie tylko można. Te rezerwy są zresztą pokaźne, bo przecież nawet niedostateczny potencjał naszego handlu nie jest w pełni wykorzystywany, na co wskazują chociażby nie zawsze dostosowane do potrzeb godziny funkcjonowania sklepów. Zależy to w znacznym stopniu także od władz terenowych, bo one mają w tej sprawie głos decydujący. Należy sądzić, że powołany do życia Komitet do Spraw Rynku, posiadający niezbędne prerogatywy i środki, doprowadzi do przezwyciężenia wielu ułomności w pracy handlu.

JEDNAKŻE potrzebne są także śmielsze programy i bardziej zdecydowane i konsekwentne, długofalowe poczynania w sferze obrotu. Dotyczą one zarówno współdziałania handlu z przemysłem, jak i należytego programowania rozwoju handlowej infrastruktury w tej dziedzinie. Trzeba nastawić się na działanie w nowych warunkach „rynku nabywcy", który ujawni się przecież w coraz większej liczbie branż. Jednakże nawet dostosowanie struktury asortymentowej producentów do faktycznych potrzeb i wysiłek w celu poprawy jakości wyrobów — co obecnie uważa się za sprawę najpilniejszą — nie przyniosą zadowalających rezultatów, jeśli nie pokona się barier w sferze handlu. Doceniamy wysiłek większości handlowców. Doceniamy także skompilowaną sytuację rynkową, jednakże ogniwa handlu przyczyniły się w znacznym stopniu do utrudnienia życia klientom. Pierwszeństwo dla rynku ozna cza obecnie także wzrost odpowiedzialności wszystkich ogniw handlowych, oznacza konieczność doskonalenia metod pracy, zmiany postaw. Wiele zależy od sfery materialnej, ale też wiele od tego, co umownie nazywa się właśnie postawą pracowniczą. Nie można stosować taryfy ulgowej wobec tych, którzy systematycznie utrudniają życie nabywcom, bo z wygodnictwa, niedbalstwa, albo asekuranctwa nie zamawiają towaru, chociaż jest w hurtowni. Chodzi przecież o to, aby zła współpraca między przemysłem i handlem, a także nie domagająca się sprzedaży nie niweczyły dorobku uzyskiwanego z tak wielkim wysiłkiem w produkcji.

Marcin RYBAK

GEORGES SIMENON

Przekład: Wandy Wąsowskiej

Tytuł oryginału: Mon ami Maigret

89

Jojo drgnęła, ale nie odwróciła się. Jeśli chodzi o pana Pyke'a, to nawet jego dobre wychowanie nie pomogło mu ukryć zdziwienia. Mimo to z całą prostotą powiedział:

— Widziałem przed chwilą, jak wchodził na pokład „Kormorana". Myślę, że ten statek poczeka na Ginette.

Maigret najzwyczajniej w świecie zapomniał o pogrzebie Marcelego. W tej chwili uświadomił sobie, że przecież poprzedniego dnia mówił o tym inspektorowi. Czy pan Pyke był obecny przy tej rozmowie?

— Pojedziesz razem z nią — polecił inspektorowi — rozumiesz? Nie twierdzę, że nam się to na coś przyda. Może będzie z jej strony jakaś reakcja, a może nie. Może ktoś zechce się z nią po cichu porozumieć? Może rozpoznasz kogoś wśród zebranych i to naprowadzi nas na jakiś ślad? W takich wypadkach zawsze trzeba być na pogrzebie, to stara zasada, która nieraz mi się przydała. Miej oczy otwarte. To wszystko.

Zdawało mu się, że cały czas mówił wtedy do inspektora na „ty" i że opowiedział mu dwie czy trzy historie ze swojej praktyki jak to przez pójście na pogrzeb trafił na trop przestępców.

Teraz zrozumiał, dlaczego Ginette tak hałasowała w swoim pokoju. Słyszał, jak otwierała drzwi i wołała z góry:

— Podaj mi filiżankę kawy, Jojo! Ile mam jeszcze czasu?

— Trzy minuty, proszę pani!

„Kormoran" dał sygnał syreną, że szykuje się do odpłynięcia.

— Wyjdę na przystań — oświadczył komisarz.

Był w domowych pantoflach i bez kołnierzyka, ale nie zdążyłby już się ubrać. Zresztą nie on jeden zjawił się w podobnym stroju. W pobliżu statku było sporo ludzi. Przychodzili przeważnie ci sami, asystując przy wszystkich odjazdach i przyjazdach statku. Wracając z przystani, nie spieszyli do domu, aby dokończyć swojej toalety. Wypijali jeszcze kieliszek białego wina u Pawła lub w któreję innej kawiarni.

90

Dentysta przyglądał się niekompletnemu strojowi i pantoflom Maigreta, a jego uśmiech zdawał się mówić: „Uprzedzałem pana! Tak to się właśnie zaczyna!" Głośno zaś zapytał:

— Dobrze pan spał?

Lechat dreptał niespokojnie po pokładzie statku. Zobaczywszy Maigreta zszedł na chwilę, aby z nim zamienić parę słów.

— Nie chciałem pana budzić. Czyżby ona miała nie przyjść? Baptysta powiedział, że jeśli zaraz się nie zjawi, to odpłyniemy bez niej.

Dość dużo ludzi zdecydowało się pojechać na pogrzeb Marcelego. Byli to rybacy w odświętnych ubraniach, murarz, handlarz tytoniem i służący z Grand Hotelu. Ciekawe jednak, że nie było wśród nich Karcia, którego Maigret tylko co widział na placu. Na „North Star" nie było żadnego ruchu.

W chwili, gdy marynarz-niemowa miał wybierać linę kotwiczną, ukazała się Ginette. Z widocznym trudem, prawie biegnąc, podążała do pomostu. Ubrana była w czarną jedwabną suknię, zaś na głowie miała czarny kapelusz i taką samą woalkę, szeleszczącą na wietrze i mocno pachnącą perfumami. Wciągnięto ją na pokład w sposób przypominający cyrkowe numery żonglerów. Dopiero gdy usiadła na ławce, dojrzała stojącego na brzegu komisarza i pozdrowiła go lekkim skinieniem głowy.

Morze było tak idealnie gładkie i tak lśniące, że gdy się na nie długo patrzyło, było się potem przez moment trochę oślepionym.

Po chwili „Kormoran" zaczął się oddalać, rysując na wodzie srebrzysty łuk. Ludzie patrzyli jeszcze jakiś czas w ślad za nim, trochę z przyzwyczajenia, trochę z tradycji, potem wolno ruszyli w stronę placu.

(ednj)

ZEBRY

Foto CAF

Szlakami studenckiej kultury

Klubów legendy i rzeczywistość

(Dokończenie ze str. 1)

(...) „Coraz mniej dzisiaj zapaleńców, którzy za „frajer", dla samej satysfakcji popracują społecznie (...). Kontraktujemy imprezę, a tu pytanie — ile to przyniesie? Tak, to pytają twórcy studenckiej kultury. I jak tu mówić o kontrowersyjności i niezależności propozycji artystycznych — wiele zależy od „szmalu". Jak facet „siano" poczuje, to zapomina o bezinteresowności. Gdybyśmy doprawdy cowali się własnych grup typu zespołów, kabaret itp...".

JEST TO fragment wypowiedzi szefa rady klubu PS „Pinokio" w Szczecinie — Jana Siemiątkowskiego, którą opublikował tygodnik studencki „Politechnik" w ramach międzyśrodowiskowej sondy pt. **„Brać, czy współtworzyć?"**.

Nie chcę komentować tych kilku zdań, w których reprezentant Szczecina przedstawił portret swoich kolegów-animatorów studenckiej kultury. Interesuje mnie jedynie owe pobożne życzenie: **„Gdybyśmy...".**

Każdy działacz ma prawo do podobnych westchnień i nikt mu tego nie będzie bronił. Pretensje pojawią się dopiero wtedy, gdy westchnieniom towarzyszyć będą nie spełnione obietnice, brak inicjatywy i aktywności, zwykłe „etatowe" wyrobnictwo.

„(...) Chcieliśmy założyć różne grupy twórcze, na co się teraz stawia. Ale nas na takie grupy nie stać, bo nie mamy pomieszczeń (?). Dział Spraw Bytowych już dwa lata kombinuje nam dodatkowe pokoje. Zresztą, jeśliby byli chętni, to byśmy te pomieszczenia stworzyli (...)".

OTO pierwszy argument J. Siemiątkowskiego („Kurier" z dnia 26 stycznia br. — „Pinokio" ma czkawkę") usprawiedliwiający twórczy bezruch w klubie „Pinokio". Co na to odpowiedzieliby działacze sprzed kilku lat, wówczas, gdy placówka ta była uboższa o kilka pomieszczeń. Wtedy właśnie „Pinokio" swoją działalnością wpisało się na listę najprężniejszych klubów studenckich w Polsce. Ze wspomnień: Klub Języków Obcych, Klub Sportowców, Klub Taneczny, Klub Przyjaciół Sztuki i — jedyne co pozostało z tych lat — Klub Polityków. Prowadzone były stale imprezy takie jak: koncerty kameralne przy świecach i kawie, teatr „Małych form", czy „Trybuna poetycka". Poezja była także tematem słynnych „Obiadów czwartkowych", zaś „fler batka o 16" — przetekstem do spotkań z ludźmi sztuki. Do ciekawszych imprez należały również „Happening poetycki" w wykonaniu grupy poetyckiej „Epifit" oraz dyskusje na temat teatru, malarstwa i muzyki. W „Pinokiu" była również „Szkoła dobrego fotografowania", występowała nawet Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii Szczecińskiej i Poznański Chór Chłopięcy „Słowik". Ale dość wspomnień.

DZISIAJ dla zrealizowania wizji szefostwa rady klubu brak jest... pomieszczeń, choć klub, dzięki adaptacji, zyskał dodatkową powierzchnię. Jego działacze nie przejawiają zbytnich chęci do współuczestnictwa w tworzeniu i formowaniu studenckiej kultury. Coraz bardziej marzy im się instytucja kulturalna. Może to i racja, że do właściwej polityki programowej potrzebny jest dzisiaj kadrowy działaczowi z osobną piękną gabinecik z palmą, biurko na wysoki połysk, kilka telefonów, sekretarka i klub o powierzchni co najmniej Stadionu Dziesięciolecia.

CZY nikt nie dostrzega niedowładu komisji programowych? Ależ skąd, wprost przeciwnie. Jeśli chodzi o działalność — ta jest zawsze znakomita. Wszyscy poklepują się po ramionach, gratulują...

(...) „Robimy co możemy. Opinie o nas są pochlebne. Staramy się robić jeszcze lepiej, na co nas nieraz stać" (...).

Nawiasem mówiąc tempo i zaangażowanie w owym „robieniu" jest tak duże, że do tej pory drzwi wejściowe „Pinokia" straszą ramą z wybitą szybą. Ale estetyka to odrębna sprawa. **Wróćmy do działaczy.** Większość z nich, obecnych współtwórców akademickiej rozrywki i kultury owładnęła mania sprawozdawczości. Jest konferencja (jedyny „możliwy" sprawdzian) — są liczby, dane, tytuły, nazwy zespołów, są argumenty. Niestety, jest to tylko pozorna działalność, jest to istnienie, lub inaczej — wegetacja studenckiej kultury, a nie jej tętnienie życiem.

— PANIE redaktorze, urządzamy wystawę publikacji prasowych okazji konferencji. Chcieliśmy wykorzystać kilka pańskich publikacji. Czy wyraża pan zgodę? — słyszę w telefonicznej słuchawce.

— Zgoda, proszę podać tytuły...

I tu pada jakże znamienna odpowiedź. Z podanych tytułów wynika, że krytycznych publikacji nie było. I trudno będzie się czym pochwalić na kolejnym zebraniu ogólnouczelnianym. Takie postępowanie najgłębiej można określić jako mydlenie oczu. Konferencja bada wątpliwości i autorytatywnie oświadcza, że „mimo wielu osiągnięć" trzeba jeszcze wiele popracować. Komisja wnioskowa przedstawia daleko idące wnioski: klub ma przyciągać wszystkich studentów, ma bawić, uczyć i wychowywać, ma być miejscem dyskusji, sceną zaangażowanych programów

kawiarnią studencką w dobrym stylu. I co dalej? Dalej — rodzą się „inicjatywy", jak wypełnić lukę. Robi się np. nabór panienek-studentek do zespołu tańca nowoczesnego (klub „Kontrasty") i wpisuje się go na listę sekcji istniejących, na listę osiągnięć. Tradycyjne wieczorki taneczne urządzane przez organizację np. bale bro daczy, mini-spódniczek, śledzki itp. (tramowa działalność klubu „Pinokio").

JAK wynika z rozmowy przeprowadzonej z szefem Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego SZSP — Piotrem Jasnowskim, od dwóch miesięcy prowadzona jest wnikliwa analiza działalności studenckich placówek kulturalnych i operatywności poszczególnych rad klubów. Zostaną wyciągnięte wnioski, które podyktują odpowiednie działania zmierzające do uzdrowienia sytuacji. Zarząd Wojewódzki — dostrzega problem. Wypada tylko życzyć oby ta analiza przyczyniła się do konkretnych decyzji wprowadzonych w życie.

CZY w szczecińskim środowisku akademickim brak jest przykładów pozytywnej działalności animatorów studenckiej kultury? Nie, nie brakuje. Wieloma osiągnięciami pozwolę się może nowa rada klubu „Kubuś" (szkoda tylko, że do zaktywizowania tej placówki potrzebna była interwencja prasowa) i kierownictwo klubu „Trans". Co prawda klub ten istnieje zaledwie kilka miesięcy, ale już zwracają uwagę jego celne inicjatywy. Zorganizowane tam np. środowiskową „Gieldę piosenki". Do udziału w niej proszeni zostali studenci wszystkich uczelni, którzy potrafią grać na popularnych instrumencie, śpiewać, komponować lub pisać teksty piosenek. Finałem była bardzo ciekawa impreza, która wykazała, że w naszym środowisku nie brak możliwości znalezienia godnych reprezentantów ruchu artystycznego młodzieży akademickiej Szczecina. Na zakończenie odbyły się występy popularnych i cenionych wokalistów z innych ośrodków akademickich kraju.

Klub „Kubuś" organizuje podobną imprezę cykliczną — turniej poszczególnych wydziałów Akademii Rolniczej. To również ciekawa forma wyławiania talentów. Przy odrobinie wytrwałości, może doczekamy się naszych przedstawicieli na festiwalach piosenki studenckiej lub na wysoko notowanych imprezach jak np. „Jazz nad Odrą". Dawne to czasy, kiedy Irena Bycho więc i „Waw sextet" przywoziła stamtąd zaszczytne nagrody i wyróżnienia. A skoro jesteśmy już przy imprezach ogólnopolskich, po ta pomówić o szczecińskich inicjatywach.

KIEDYŚ mogliśmy poszczycić się Ogólnopolskim Konkursem Chórów Studenckich „Polska muzyka dawna", festiwalami pantomimicznymi, czy tak piękną i cenną imprezą jak „Fama". Celowo używam sformułowania „kiedyś", bowiem dwie pierwsze imprezy dawno już nie istnieją, natomiast z „Famą" sytuacja wygląda nieciekawie. Obecnie nasz honor na mapie studenckich wydarzeń artystycznych krajów ratuje jedynie „Academia Cantans", kameralny chór, który liczy, gdyby nie osobiste zabiegi kierownictwa Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej.

I tu powoli zbliżamy się do kolejnego problemu, będącego kulą u nóg kulturotwórczej działalności studenckiego naszego miasta. Ambasador polskiej chóralistyki, który istnieje już 25 lat i który odwiedził prawie wszystkie kraje świata, dostarczając setki razy powodów do najwyższej dumy, nie może doczekać się odpowiedniej sali prób, lub choćby magazynu na stroje i nuty. Fortepian podarowany przez znaną pianistkę, służy w szatni politechniki za dodatkowy „wieszak" na płaszcze. Podobnie wygląda sprawa z większością studenckich placówek kulturalnych: „Pod masz tami" — WSM, „Atutem" — WSP i z klubem środowiskowym „Kontrasty", który (jest ewenementem w skali kraju) podlega administracji Wydziałowej Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, zaś programowo Zarządowi Wojewódzkiemu SZSP. Modernizacja dwóch pierwszych ciągnie się latami (potrzebna są niewielkie środki finansowe), zaś niezbędna przebudowa wysłużonych „Kontrastów" ciągle odwleka się. Przypomnijmy, że właśnie tam organizowane były ogólnopolskie festiwale pantomimiczne, tu działały najsłynniejsze zespoły znane w całej Polsce: Kabaret „Kompleks 13", STS „Skrzat", teatr studentów Pomorskiej Akademii Medycznej „Parafraza" i „Studio miniatur" PAM, studencki teatr polityczny, czy Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej.

Obecne pomieszczenia Studenckiego Centrum Kultury raczej odpychają swoim wyglądem wszystkich tych, na których środowisku akademickiemu zależy najbardziej.

MÓWI Piotr Jasnowski — przewodniczący Komisji Kultury ZW SZSP:

— Dzisiaj zaczyna się od sali kubowej, od możliwości technicznych i od zaplecza. Wzrosły wymagania w stosunku do animatorów studenckiej kultury, ale i do samych działaczy, członków poszczególnych sekcji twórczych. Wygląd klubu, jego atmosfera przyciąga lub odpycha młodzież akademicką, nieładna narzuca sposób zachowania się. To ważne, trzeba zauważyć na przykładzie pachnącego jeszcze farbą „Transu", czy wyremontowanego „Kubusia" kto tam przychodzi i jak się zachowuje.

TYM zdaniem nie można odmówić racji. Klub musi kształtować także etykę jego bywalców. Władze uczelni nie zawsze doceniają znaczenie architektury wnętrza i wystroju swoich placówek kulturalnych. Suma trzech tysięcy złotych przeznaczana przez WSP na wystrój klubu „Atut" co najmniej dziwi. Za otrzymane pieniądze studenci zakupili... papier pałcunkowy, którym przykryli brzydkie sufity i ta dekoracja wkrótce zniknie na wniosek inspektora BHP. Działaniem doraźnym, nie dającym pożądanych efektów było również ambitne przedsięwzięcie Piotra Rotowskiego (kierownik SCK „Kontrasty"), który zakazał rękawy i pomalował „w cegiełkę" salę kawiarnianą.

W ostatnim akapicie — słów kilka o bywalcach klubów studenckich. Przychodzą różni, oczekujący różnego poziomu rozrywki. Jedni demolują sprzęt (zniszczony fortepian Blüthnera i szafa grająca w klubie „Atut" oraz połamany sprzęt i wybite szyby w klubie „Pinokio"), inni potrafią dostosować się do wymagań i funkcji klubu studenckiego. Liczba tych pierwszych jest jednak zbyt duża. Tylko w samym „Pinokiu" dożywotni zakaz wstępu wymierzono aż 21 buntowniczym osobnikom. I tu uwaga pod adresem władz uczelni. Kierownicy większości klubów sygnalizowali, że przychodzą tam osoby nie będące studentami, a posiadające legitymacje studenckie (?!). Naszym zdaniem wiele do życzenia pozostawia także zachowanie samej młodzieży akademickiej. Wyśmienitym przykładem jest bywalec klubu „Kontrasty", wytrawny znawca sztuki karate, nie narzekał na brak zajęcia podczas swoich dyżurów. O tym kto będzie przychodził do klubów i jaką stworzy atmosferę muszą zadecydować sami studenci. Nikt nie będzie pochwalał awantur i pijackich wybryków w placówkach działających pod patronatem organizacji SZSP.

* * *

ŻYCIE kulturalne studenterii kiedyś toczyło się własnym impetem. Dzisiaj sytuacja wygląda nieco inaczej. Sprawa ruchu kulturalnego, który wywodzi się z klubów studenckich nabrzmiała, wymaga bacznego przyjrzenia się. Zaniedbania z ostatnich lat trudno zlikwidować jednym, radykalnym cięciem. Ale trzeba się do tego po prostu zabrać. Klub studencki musi powrócić do swojej dawnej roli, jaką jest mecenat ruchu kulturalnego, tworzenie pożytecznego snobizmu na muzykę, malarstwo, czy poezję w środowisku akademickim.

Piotr CYWIŃSKI

NA ZDJĘCIU: przedstawiamy nowego mistrza świata amerykańskiego pięściarza Leona Spinksa.

Leon Spinks – nowo kreowany mistrz świata

JAK JUŻ informowaliśmy na ringu w Las Vegas doszło do ogromnej niespodzianki. W walce o tytuł mistrza świata zawodowców wagi ciężkiej 24-letni Leon Spinks pokonał na punkty w pięciostorundowej walce starszego o 12 lat Muhammada Ali. Nowy mistrz świata stoczył dotychczas tylko 7 walk wśród zawodowców, w ósmej sięgnął po najwyższe trofeum. Przed walką szanse Spinksa oceniano na 1 do 10. Na liście challengerów nowo kreowany mistrz klasyfikowany był na 5 pozycji.

WALKA wzbudziła wielkie zainteresowanie, transmisję z niej przeprowadziły stacje telewizyjne 31 krajów.

ZGODNIE z przewidywaniami Spinks rozpoczął pojedynek gwałtownymi atakami przeważając w trzech pierwszych rundach, w czwartej rundzie pojedynek był bardziej wyrównany a w kolejnych trzech rundach sędziowie przyznawali zwycięstwo obrońcy tytułu. Muhammad Ali po remisowej ósmej rundzie uzyskał jeszcze przewagę nad rywalem w dziewiątej i dziesiątej, ale w miarę upływu czasu jego ciosy traciły na sile i o wiele młodszy rywal brał górę. Ostatnie trzy rundy stały pod znakiem przewagi Spinksa. Zwycięstwo mistrza olimpijskiego z Montrealu nie było jednak jednogłośne. Dwóch sędziów przyznało zwycięstwo challengerowi (145—140 i 144—141) — jeden wypunktował zwycięstwo obrońcy tytułu (143—142).

NOWO KREOWANY mistrz świata był bardzo szczęśliwy. „Odniosłem już drugi ogromny sukces. Pierwszym był złoty medal olimpijski. Dziś zostałem mistrzem świata. Nie przygotowywałem się zbyt intensywnie do tej walki, wierzyłem jednak w zwycięstwo" — powiedział Spinks na konferencji prasowej po meczu.

MUHAMMAD ALI, który wyjątkowo spokojnie przygotowywał się do walki nie wygłaszając buńczucznych zapowiedzi, że zmiecie przeciwnika z ringu, spokojnie przyjął także swą porażkę. „Uznaję wyższość Spinksa — powiedział — wygrał zasłużenie, mam jednak nadzieję, że da mi okazję do rewanżu".

Nie jest jednak pewne czy Ali ponownie spotka się ze Spinksem w walce o mistrzowski tytuł. Jose Suleimann, przewodniczący światowej rady boksu (WBC) oświadczył bowiem, że jest w posiadaniu dokumentu podpisanego przez tych dwóch pięściarzy w myśl którego zwycięzca pojedynku w Las Vegas zmierzy się w walce o tytuł z Kenem Nortonem.

ALI W NOWEJ ROLI

PO PRZEGRANYM pojedynku Muhammad Ali udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielom BBC. Były mistrz wystąpił przed kamerami w roli ojca rodziny trzymając w ramionach swą najmłodszą latorośl, córkę Lailę. „Świat widział koniec Alego — aktora i komedianta — teraz bez reszty poświęcę się religii — powiedział „największy". Byłem komedianterm, ale ta komedia przyniosła mi majątek. Ja sam nie pragnę pieniędzy, nie one są w życiu najważniejsze. Szczęścia trzeba szukać gdzie indziej. Dlatego resztę mego życia pragnę poświęcić Bogu i ludzkości".

Gdzie odbędą się igrzyska-1984?

Mieszkańcy Los Angeles chcą powołać „Komitet Antyolimpijski"

LOS ANGELES ubiega się o przyznanie prawa organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1984 r., jednakże nie jesteśmy w stanie wypełnić wszystkich warunków stawianych nam przez MKOl. — powiedział na konferencji prasowej burmistrz „miasta aniołów" — Tom Bradley.

Mieszkańcy są podzieleni na dwa obozy. Jedni cieszą się, że po 45 latach nieobecności olimpijska flaga z pięcioma kołami znów załopocze w Los Angeles, drudzy obawiają się kosztów dając swoim oponentom przykład Montrealu, który po igrzyskach nie może dojść do równowagi finansowej. Organizatorzy zapraszając sportową młodzież świata, rzesze dziennikarzy i turystów doskonale zdają sobie sprawę, że w porównaniu z igrzyskami roku 1932 będą musieli rozwiązać szereg istotnych spraw, przede wszystkim komunikacyjnych. W dniach igrzysk trzeba będzie codziennie przetransportować tysiące osób z jednego miejsca na drugie. Propozycja oddania do dyspozycji 10 tys. samochodów też nie rozwiąże sprawy. Myśli się poważnie o komunikacji helikopterami i stateczkami żeglugi przybrzeżnej.

LOS ANGELES posiada wystarczającą ilość obiektów sportowych. Są one rozrzucone w promieniu 100 km. Stadion Coliseum zbudowany przed poprzednimi igrzyskami może pomieścić ponad 90 tys. widzów. Odbędzie się na nim ceremonia otwarcia i zamknięcia olimpiady, a także konkurencje lekkoatletyczne. Organizatorzy dysponują jeszcze stadionami Forum i Pasadena.

Uczestnicy igrzysk zakwaterowani zostaną w domach uniwersyteckich, w dwóch miejscach. I tu dochodzi do pierwszej różnicy zdań między MKOl. a władzami miasta. MKOl. stoi na stanowisku zorganizowania zakwaterowania wszystkich uczestników w jednym miejscu jednak żaden z akademików nie jest w stanie przyjąć tak dużej liczby olimpijczyków.

Zastrzeżenia do propozycji organizatorów zgłasza także Miedzynarodowa Federacja Pływacka (FINA). Zgodnie z regulaminem igrzysk konkurencje pływackie powinny zostać przeprowadzone pod dachem. Milionowa metropolia dysponuje siedmioma wielkimi kompleksami pływackimi, z których dwa — Pepperdine i Long Beach mają olimpijskie wymiary lecz żaden z nich nie ma zadaszenia

Każde ze wspomnianych zaleceń pociąga za sobą wydatkowanie poważnych sum pieniężnych. Na taki luksus władze miasta nie mogą sobie pozwolić, zwłaszcza, że obywatele myślą poważnie o zorganizowaniu „Komitetu Antyolimpijskiego". Może dojść do referendum, w którym mieszkańcy wypowiedzą się za lub przeciw zorganizowaniu olimpiady w Los Angeles.

Wioślarze myślą o lidze

WZOREM innych dyscyplin sportowych także w wioślarstwie zostaną wprowadzone już w przyszłym roku rozgrywki ligowe. W projekcie przewiduje się rywalizację w dwóch kategoriach wiekowych seniorów i juniorów do lat 18. Zarówno w I jak i II lidze wystąpi po 8 zespołów dla których podstawą zakwalifikowania się będą tegoroczne Mistrzostwa Polski. Program zawodów przewiduje start w czterech konkurencjach wioślarskich, różnych w zależności od kategorii wiekowej. Punktacja będzie prowadzona osobno dla kobiet i mężczyzn. Projekt ten został opracowany przez Polski Zwiazek Towarzystw Wioślarskich i wymaga zaakceptowania przez Polską Federację Sportu.

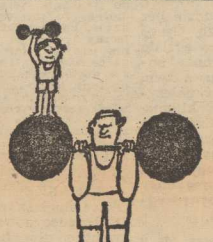

BEZ SŁÓW

Giełda sprzętu zimowego

JUTRO w sali kinowej Domu Kultury „Hetman" o godzinie 15.30 odbędzie się ostatnia w tym sezonie giełda sprzetu zimowego. Poprzednie dwie giełdy cieszyły się dużym zainteresowaniem entuzjastów sportów zimowych, którzy mieli okazję kupić, sprzedać lub zamienić łyżwy, narty czy sanki. Organizatorzy imprezy — Dom Kultury „Hetman" i Ognisko TKKF „Mors" zapraszają wszystkich zainteresowanych. Dodatkowych informacji udziela się telefonicznie pod numerami 823-943 lub 821-313.

Pod II-ligowymi koszami

W SOBOTĘ i w niedzielę kolejna seria spotkań o mistrzostwo II ligi koszykarek i koszykarzy. Niestety, aż dwie spośród trzech szczecińskich drużyn — męski zespół Pogoni i żeński Ogniwa zagrożone są degradacją. Obie te drużyny wystąpią przed własną publicznością — tak zwykle w hali WDS. Ogniwo podejmować będzie w sobote o godz. 17 i w niedziele o godz. 11 — lidera tabeli stołeczny AZS, a Pogoń zmierzy się z gdyńskim Startem w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 17. Trzecia nasza drużyna — Czarni walczy we Wrocławiu z miejscowa Śleza.

POKRÓTCE

Z TRAS NARCIARSKICH

W DALSZYM ciągu odbywających się w Schladming mistrzostw Austrii w narciarstwie alpejskim, rozegrano slalom-gigant kobiet. Drugi tytuł — po zwycięstwie w slalomie specjalnym — zdobyła Annemarie Moser.

W MIEJSCOWOŚCI Villars rozpoczęły się mistrzostwa Szwajcarii w narciarstwie alpejskim, w których uczestniczą również reprezentanci Liechtensteinu. Pierwszy tytuł wywalczył Heini Memmi, który zajął pierwsze miejsce w slalomie-gigancie.

PONOWNE ZWYCIĘSTWO POLEK W HOLANDII

W MIEJSCOWOŚCI Raalte rozegrany został rewanżowy, międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej kobiet Holandia — Polska. I tym razem zwyciężyły Polki 18:11 (9:6). Warto przypomnieć, że pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Polkom 17:16.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CSRS NAD SZWECJĄ

W REWANŻOWYM, towarzyskim meczu hokeja na lodzie Czechosłowacja ponownie wygrała w Sztokholmie ze Szwecją, tym razem 4:3 (3:0, 0:2, 1:1).

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ostatni" g. 19; POLSKI — „Skiz" g. 19; ZAMEK — „Księże niezłomny" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Utracona cześć Katarzyny Blum" g. 15.30, 20.15 — RFN. l. 15; sobota: g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15; „Szczęśliwy człowiek" g. 22.15 — ang., l. 18; KOSMOS (tel. 380-03) „Akcja pod Arsenałem" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (piątek i sobota), w sobotę o g. 22.30 „Czarny korsarz" — wł., l. 18 — panoram.; BAŁTYK (tel. 733-35) „Ważżż" g. 18 — USA, l. 18; „Transamerican express" g. 15.45, 20 — USA, l. 15; sobota: g. 20; „Ważżż" g. 14; „Krzyżacy" g. 16; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Niekelodeon" g. 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 12; sobota: „Rok Świety" g. 9, 13.30, 16, 18.15, 20.30; „Brunet wieczorową porą" g. 11.15 — pol., l. 12; POLONIA (tel. 22-18-34) „Con amore" g. 15.30 — pol., l. 15; „Charley Varrick" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 18. (piatek i sobota): PIONIER (tel. 475-62) „Reksio sadownik" g. 10, 17 — pol., „Podróż Sindbada do złotej krainy" g. 11, 13, 15 — ang.: „Czy Lucyna to dziewczyna" g. 18 — pol., l. 12: „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 20, 22 — USA, l. 15 (piatek i sobota): PROMIEŃ — „Nieme kino" g. 16, 18, 20 — USA, l. 15· DRUŻBA (tel. 356-05) „Niewinne" g. 15.30, 11, 20.30 — wł., l. 18; HETMAN (Pomorzany) „Posłannictwo z innej planety" g. 17, 19 — RFN. SZMARAGDOWE (Zdroje) „Godzilla kontra Gigan" g. 17.30 — jap., l. 12 — panoram.; „Akcja Salamandra" g. 19.30 — rum.-wł., l. 15; MEWA (Żelechowo) „Cenny depozyt" g. 18 — fr., l. 12 — panoram; PRZYJAŹŃ (Dabie) „Czas życia, czas miłości" g. 17.30 — radz., panoram. l. 12· „Powodzenia stary" g. 19.30 — fr., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Sprawa Gorronowej" g. 17.30 — pol., l. 18 — cz. I i II; BAJKA (Police) „Rodeo" g. 17, 19 — USA. l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Dwaj mężczyźni meldują powrót" g. 18 — CSRS, l. 12; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Cudze listy" — radz., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Własne zdanie" — radz., l. 15 — panoram.; „Stara strzelba" — fr., l. 18; „Błękitny ptak" — USA-radz., DAR (Stargard) „Żołnierze wolności" — radz.-pol., panoram., l. 12 — cz. I i II; INA (Stargard) „Powrót straconych" — fug., l. 12.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Przyroda morza: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim: Wystawa przyrodnicza: ptaki: „Dogonowie i inni" g 9—15: STARY RATUSZ — pl Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP g. 9—15; ZAMEK — „Fotografia" g. 10—18: KAW — Hołdu Pruskiego 8 — „Architekci polscy w konkursach miedzynarodowych" g. 10—15: BWA — ZAMEK — 60 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej" g. 10—18: 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Zofii Kuglin

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7: WEWN. — Arkońska; CHIR. — PKP: POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany. PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7 DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: NAD ODRĄ 18 — g 15—8

APTEKI

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel 352-61: WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-09; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22: PODJUCHY. PL. WOLNOŚCI 5 — tel 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 423-32 — g 8—18

KOLEJOWA — tel 460-23: pociagi przyjeżdżające — 934: pociagi odjeżdżające — 933.

USŁUGI — tel. 428-14. 473-15 — g. 8—17

STAN DRÓG — Szczecin — tel. 426—51: Dabie — tel 612-448 i 612-449: PUNKT INFORMACYJNY „RODZINA" tel. 918

TELEWIZJA

PROGRAM I

15 Melodie — pocztówki z miast (kol.). 15.30 NURT — „Dziecko z trudnościami koncentracji uwagi". 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Legendy z wiślanego brzegu" (kol.). 17 „Jad, który uzdrawia" (kol.). 17.30 Film radz. „Opowieść o przyjaźni" 18.35 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.) 20.30 Film duńsko-szwedzki „Czerwony płaszcz" (kol.). 22.10 Dziennik (kol.). 22.25 Studio teatralne.

PROGRAM II

16 „Tajemniczy świat przyrody" (kol.). 16.45 Na pograniczu ryzyka (kol.). 17.30 Studio Sport (kol.). 18 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRITV (kol.). 19 Kronika (Szcz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 J. francuski (kol.). 21 J. rosyjski (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 „Opowieści starszego pana" (kol.). 22.05 Film USA „Inspektor Tibbs" (kol.).

SOBOTA

6 i 6.30 TTR. 10 Program dla klas I—III (kol.). 10.50 Redakcja szkolna zapowiada. 11.05 Geografia dla klas VIII (kol.). 11.35 Film radz. „Rzeka płynie dla zakochanych". 12.55 i 13.25 TTR. 14 Dziennik (kol.). 14.10 Obiektyw. 14.30 Radzimy rolnikom (kol.). 14.40 Dla dzieci „O misiach, miśkach i niedźwiadkach". 15.10 Spotkania na antenie (kol.). 15.50 „Kicz w filmie" (kol.). 16.20 Film „Latarni czarnoksiesiekiej" — „Żółta łódź podwodna" (kol.). 17.45 Studio Sport (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Filmy z B. Bardot „I Bóg stworzył kobietę" (kol.). 22.05 Film estradowy TV włoskiej „Tysiące świateł". 22.45 Dziennik (kol.). 23 Kino nocne „Łapówka" — z Avą Gardner i Robertem Taylorem. (kol.).

PROGRAM II

15.50 Studio Sport. 17.20 „Latający Holender". 18.20 Uśmiechy starego kina. 19 Kronika (Szcz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Studio Gama przypomina (kol.). 22 Telekino sprzed lat „Opowieści niezwykłe" (kol.). 22.25 Teatr Wspomnień „Jutro".

PROGRAM BERLIŃSKI

13.25 Film TVP „W pustyni i w puszczy". 15.05 „Melchiorowie". 15.30 Program z cyklu „Berolina". 16.30 Mozaika tygodnia. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 „Jak by to było". 17.45 Film CSRS „Najmłodszy z rodziny Hamr". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Magazyn miedzynarodowy. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Sceny z Simone Frost. 21.05 Magazyn kulturalny. 21.45 Kronika. 22 Sport. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Z nagrań WOSPRITV. 19.40 Sprawozdanie z Zimowej Spartakiady Młodzieży w Katowicach. 20.05 Melodie lat 70. 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy. 21.18 Muzyka Karola Szymanowskiego. 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie. 23.15 W kręgu melodii operetkowych 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Rzeszowa.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30;

SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 17 „Południowe rytmy". 17.20 Nowości poetyckie wydawnictwa „Czytelnik". 17.40 „Dziewczyna w czerwonej sukience". 18 Na organach Katedry w Oliwie gra Kjell Johnsen. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.05 Poezja i muzyka. 19.30 IV Festiwal Młodych z sali Filharmonii Narodowej. 20.15 Dyskusja literacka. 20.35 D.c. koncertu. 21.40 Thurston Dart gra utwory wirginałowe Johna Bulla. 22 „Pawie na dachu" — słuchowisko. 23 Granice jazzu. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,94 MHz)

15.05 Pod urokiem muzyki latynoskiej. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16 Reportaż „Sekretarz". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 „Królowie przekleci". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Wir pamieci". 20 Blues wczoraj i dziś. 20.30 Nieznane o znanych. 21 Granice muzyki. 21.40 Kanion Zimowej Wody. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Morze u poetów. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

15.05 Portret słowem malowany. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 J. łaciński. 16.25 Szkoła mistrzów. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 O zdrowie człowieka. 19.15 J. angielski. 11.30 IV Festiwal Młodych w sali Filharmonii Narodowej. 20.15 Dyskusja literacka. 20.35 C.d. koncertu. 21.30 Gra Trio Warszawskie. 22.15 Ekonomia na co dzień. 22.30 Na gitarze gra John Williams. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Franciszek Schubert — Impromptu Es-dur.

DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „POLICE"
w Policach, ul. Siedlecka 6

Ogłasza zapisy do klasy I

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej ZCh „Police"

w zawodzie:
— MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
— ELEKTROENERGETYK,
— MECHANIK-KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

O przyjęcie ubiegać się może młodzież w wieku 15—17 lat posiadająca ukończoną szkołę podstawową i dobry stan zdrowia. Okres nauki w szkole wynosi 3 lata, a obsolwenci mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Wieczorowym.

II. Technikum Zawodowe Ministerstwa Przemysłu Chemicznego
o specjalności:
— APARATY I URZĄDZENIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO.
Na podbudowie szkoły podstawowej z 5-letnim okresem nauczania.

III. Technikum Zawodowe dla Pracujących (wieczorowe) — na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej
— na kierunek mechaniczny o specjalności: APARATY I URZĄDZENIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
— na kierunek elektryczny o specjalności: ELEKTROENERGETYKA.
Nauka w Technikum dla Pracujących trwa trzy lata.

IV. Średnie Studium Zawodowe — na podbudowie szkoły podstawowej
— kierunek: OGÓLNOMECHANICZNY.
Nauka odbywa się w systemie wieczorowym i trwa 3 lata. **Świadectwo ukończenia Średniego Studium Zawodowego uprawnia absolwenta tego typu szkoły do składania egzaminu dojrzałości.**

Warunkiem przyjęcia do Technikum Wieczorowego i Średniego Studium Zawodowego jest:
— **skierowanie z zakładu pracy**
— **zatrudnienie w zawodzie zgodnym z kierunkiem nauczania.**

Dla uczniów zamiejscowych wszystkich szkół (z wyjątkiem Technikum Wieczorowego i Średniego Studium Zawodowego) zapewnione są miejsca w internacie.
Dokumenty przyjmuje i udziela szczegółowych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych w Policach, ul. Siedlecka 6, telefon: 17-59-47.
Dojazd ze Szczecina z pl. Hołdu Pruskiego linią autobusową 101 i 102 oraz z Głębokiego 103.

450-K

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie
wraz z filiami w Trzebiatowie i Nowogardzie

ogłasza zapisy na rok szkolny 1978/79

w następujących zawodach:

— ślusarz-mechanik	— chłopcy
— tokarz	— chłopcy i dziewczęta
— elektromechanik	— chłopcy i dziewczęta
— elektromonter	— chłopcy
— stolarz	— chłopcy
— malarz	— chłopcy i dziewczęta

W Nowogardzie w zawodzie — ślusarz-mechanik
W Trzebiatowie w zawodzie — ślusarz-mechanik
stolarz, malarz i monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

Nauka trwa 3 lata, poza zawodami malarz i monter wewnętrznych instalacji budowlanych, gdzie nauka trwa 2 lata.

Dokumenty o przyjęcie do szkoły należy kierować pocztą lub osobiście pod adresy szkół:
Zasadnicza Szkoła Zawodowa Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie, pl. Kilińskiego 3, tel. 23-29-47.
Filia w Trzebiatowie, ul. Wojska Polskiego 36, tel. 330.
Filia w Nowogardzie, ul. Kilińskiego 21, tel. 484.
Chłopcom zamiejscowym w Szczecinie i Trzebiatowie gwarantujemy internat.

604-K

PRZETARGI

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI CPN w Szczecinie

ogłasza przetarg

na wykonanie czyszczenia i przygotowania do litrażowania zbiorników podziemnych i naziemnych paliwowych w Zakładach Gospodarki Produktami Naftowymi CPN na terenie województwa szczecińskiego. Termin wykonania ustala się na okres od 20.03.—31.10.1978 r. Bliższych informacji dotyczących zakresu prac udzieli dział głównego mechanika, pokój nr 103, tel. 34-001, wew. 68. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta" należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w dziale głównego mechanika w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, pokój nr 103. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 marca 1978 r. o godz. 11 w gabinecie z-cy dyrektora d/s technicznych.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia.

505-K

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI CPN w Szczecinie

ogłasza przetarg

na remont dachów i obróbek blacharskich (rynien i rur spustowych) w Zakładach Gospodarki Produktami Naftowymi CPN oraz w stacjach benzynowych na terenie województwa szczecińskiego. Termin wykonania ustala się na okres od 1 kwietnia do 31 października br. Bliższych wyjaśnień udzieli dział głównego mechanika, pokój 103, tel. 34-001, wewn. 68. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Roboty mogą być wykonywane z materiałów własnych lub powierzonych. **Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta" należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w dziale głównego mechanika w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, pok. 103 Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10.03. br. o godz. 9 w gabinecie z-cy dyrektora d/s technicznych.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia.

507-K

PRACA

POMOC domowa do rodziny 3-osobowej na stałe lub dochodząca, potrzebna zaraz. Konieczne referencje. Wiadomość: tel. 424-38. 2092-G

POTRZEBNA osoba z referencjami do opieki nad starszym panem i pomocy w domu. Tel. 349-20. 2120-G

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. ul. Bol. Śmiałego 14/1. 2620-G

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie nie prześlemy krajowe adresy. 13-P

NIERUCHOMOŚĆ

DO wydzierżawienia 2 ha ziemi. Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 31. 2078-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 231-280 St. Szewczak. 974-G

PRZYJMĘ kilka osób na obiady domowe. Kar powicza 9 — Pogodno. 2141-G

MARYNARZ poszukuje garażu na Pogodnie, tel. 754-16 2083-G

KUPNO

KAROSERIĘ do Forda Taunusa M 1500 — kupię. Tel. 477-67. 2062-G

NOWĄ Ładę 1500 S — kupię Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2065.

STARY, ładny kredens — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2099.

BONY PKO — kupię. Wiadomość: tel. 424-38. 2091-G

NOWEGO Trabanta — kupię. Tel. 780-63, po godz. 16. 2109-G

SZYBĘ przednią do BMW 1800 — kupię. Tel. 22-50-61. 2124-G

SPRZEDAŻ

SKODĘ S 100 — sprzedam. Tel. 82-23-80, godz. 17. 2139-G

DATSUNA (1973) stan b. dobry — tanio sprzedam. Wiadomość: Potulicka 21/7. 2126-G

MOSKWICZA 408, stan dobry — sprzedam. Tel. 770-22, po godz. 16. 2115-G

FIATA 125, 1500 — sprzedam. Tel. 463-07, dzwonić od godz 17. 2094-G

FUTRO karakułowe, duże, prawie nowe — sprzedam. Tel. 23-35-86. 2093-G

KOŻUCH damski, krótki sprzedam. Tel 22-38-92, po 15. 2138-G

FUTRO z nutrii, kolejkę elektryczną (makietę) sprzedam. Tel. 375-75. 2131-G

SPRZEDAM szafę 3-drzwiową, mahoń, wyso ki połysk, ul. Jana Kazimierza 17/7. 2864-G

KOMPLET mebli „Łużyce" sprzedam. Zaleskiego 2 A/1. 2075-G

TELEWIZOR Stadion i radio — tanio sprzedam. Tel. 22-21-97. 2130-G

SZWAJCARSKĄ ręczną elektryczną prasowarkę, złotą bransoletkę, kolczyki, dziecięcy akordeon, samochód na pedały — sprzedam. Tel. 821-607. 2087-G

SKLEP branży motoryzacyjnej z wyposażeniem w Gryfinie — sprzedam. Oferty, Szczecin-Dąbie, ul. Drukarska 3/10. 2086-G

ŻELAZNY piec c.o., 2,5 m sześc. — sprzedam. Tel. 765-17. 2114-G

POLTAX 2 oraz Weltmeister 96 — sprzedam. Tel. 22-50-61. 2125-G

APARAT fotograficzny Zenit TTL i telewizor przenośny elektronika, nowe — sprzedam. Tel. 780-65. 2116-G

SIANO i buraki — sprzedam. Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 31. 2079-G

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia ul. Lednicka 5, przy ul. Łanowej. 2083-G

ŁÓDŹ — mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe, nowe budownictwo, atrakcyjna dzielnica, zamienię na podobne w Szczecinie. Janusz Wieruszewski, Łódź, ul. Norwida 3/5 m. 16. 2085-G

MAŁŻEŃSTWO z dziećkiem poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2098.

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Ryszard Stępak. 2107-G

ADAM BUDNY i Dariusz Mendocha zgubili legitymacje studenckie PS. 2118-G

KRYSTYNA CYGLERSKA zgubiła legitymację służbową SUM nr 1705. 2133-G

ZBIGNIEW PALUSZEK zgubił przepustkę stoczniową 2137-G

HENRYK ULEWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 2142-G

9 LUTEGO w taksówce na trasie Szczecin—Police zostawiono teczkę. Uczciwego znalazcę proszę o skontaktowanie się z numerem — Police 175-496 2762-G

ZAGINĄŁ biały chart rosyjski. Ostrzegam przed kupnem. Wiadomość: ul. Mickiewicza 38/31. 2774-G

10 lutego 1978 roku zmarł nagle w wieku 42 lat

Jerzy Langowski

kierowca Oddziału Samochodowego PKP w Szczecinie
W Zmarłym straciliśmy cenionego kolegę i współpracownika.
Rodzinie Zmarłego szczere wyrazy współczucia
składają:
Dyrekcja Kolei Państwowych, organizacja związkowa oraz współpracownicy z Oddziału Samochodowego PKP w Szczecinie.

Księdzu Cichemu z kościoła Świętego Krzyża, gronu nauczycieli i uczniom oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali nam współczucie w ciężkich chwilach ostatniego pożegnania z naszą najukochańszą córeczką

śp.

Anetką Zarzycką

serdeczne podziękowanie składają

RODZICE.

Chórowi Katedralnemu przy katedrze św. Ottona w Kamieniu Pomorskim, oraz wszystkim, którzy udzielili pomocy i wzięli udział w pogrzebie

śp.

Franciszka Walczaka

najserdeczniejsze podziękowanie składa:

ŻONA Z DZIEĆMI.

Janowi Wysockiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z PROMERU.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne A-3

Współpraca WPHW z handlowcami Brandenburga i Rostocku

Wymiana przez granicę

PRZEZ 2 dni w sali przy ul. Roosevelta w Szczecinie odbywała się giełda towarowa. Ta duża impreza handlowa miała na celu zaktywizowanie przygranicznej wymiany towarowej pomiędzy szczecińskimi handlowcami a współpracującymi z nimi przedsiębiorstwami przygranicznych okręgów Rostock i Brandenburg.

GOSPODARZE — WPHW, zaprezentowali towary przemysłowe o łącznej wartości 10 mln zł. Są to towary nadwyżkowe, na które popyt wśród szczecinian jest już od dawna zaspokojony. Jednocześnie poszczególne oddziały WPHW przygotowały wykazy artykułów, na które występuje aktualnie bardzo duże i nie zaspokojone w pełni zapotrzebowanie. Wśród długiej listy potrzeb znajdują się takie pozycje jak sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły oświetleniowe, obuwie itp.

12-OSOBOWA delegacja z NRD, reprezentująca handlowców Rostocku i Brandenburga, zapoznała się ze szczecińską ofertą. Handlowcy z NRD zaprosili swoich szczecińskich kolegów do złożenia im wizyty w marcu. Podczas tego spotkania zorganizowanego przez stronę niemiecką uściślone zostaną już definitywnie sprawy wymiany towarowej pomiędzy przedsiębiorstwami Szczecina oraz Rostocku i Brandenburga. (Macz)

Szczyt absurdu

O DZIWNYM zwyczaju pralni dywanów przy ul. Dembowskiego pisaliśmy już na łamach „Kuriera". Przyjmowane są tam koblerce przywiezione wyłącznie własnym transportem pralni (co oczywiście podnosi koszt usługi). Ostatnio jeden z Czytelników zasygnalizował nam, iż nie wzięto od niego do czyszczenia dywanu, który przyniósł osobiście z odległego o 100 metrów mieszkania. Dano mu do wyboru dwie możliwości: **albo pralnia przewiezie kobierzec swoim samochodem, albo też klient zaniesie go na..., ul. Małkowskiego, i nie będzie musiał płacić za transport.**

Takie rozwiązanie to szczyt absurdu. Co gorsza — jest w pełni zgodne z przepisami ustalonymi przez Szczecińskie Zakłady Pralnicze. (su)

Oszczędność energii elektrycznej — obowiązkiem każdego!

Kronika wypadków

DZIŚ krótko po północy w „Kaskadzie" uległ wypadkowi podczas wykonywania ewolucji akrobatycznych Jürgen H., akrobata z NRD. Mężczyzna upadł tak pechowo iż doznał urazu głowy oraz kręgosłupa. Jürgena H. odwieziono do szpitala w Zdunowie.

NA NABRZEŻU Katowickim szczecińskiego portu dostał się pomiędzy wagony przetokowy PKP-Port Centralny, Henryk K. Wskutek poważnych obrażeń mężczyzna zmarł, jednakże lekarz zespołu reanimacyjnego pogotowia zdołał wyrwać go ze stanu śmierci klinicznej. Henryka K. odwieziono do szpitala w Zdunowie, ale wszelkie próby utrzymania go przy życiu okazały się bezowocne.

Również w porcie, na Nabrzeżu Górnośląskim, wydarzył się drugi wypadek przy pracy. Podczas rozładunku m/s „Ziemia Szczecińska" chwytak dźwigu zmiażdżył dłoń dokerowi Stanisławowi F. Rannego zabrała karetka pogotowia.

NIEDALEKO Pyrzyc, na trasie E-14, stanął w płomieniach wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej samochód-chłodnia m-ki „Star", należący do poznańskiego PKS. Nim zorganizowano pomoc — wóz spłonął całkowicie.

PRZECHODNIE spieszący wczoraj koło południa ulicą Mickiewicza w pobliżu ul. Janickiego stali się świadkami niecodziennego wypadku: z ulicy Janickiego wyjechał cały pędem „Fiat 125 p", na przełaj przez wydzielone torowisko i jezdnię wjechał na chodnik i wyrżnął w ścianę domu pod numerem 154. Kierowcę, 26-letniego Adama J., zabrało w ciężkim stanie pogotowie. Okazało się iż Adam J. skradł wóz sprzed „Polmozbytu" i uciekał przed właścicielem, który gonił go innym samochodem.

KRÓTKO przed godz. 7 na ul. Krzywoustego, „Wartburg" MX 0254 prowadzony przez Tadeusza W. potrącił na przejściu dla pieszych 21-letnią Stanisławę M., która doznała poważnych obrażeń. Przeciwko kierowcy toczy się dochodzenie. (ap)

Dzięki remontom — nowocześniej

Integracja w służbie pacjenta

W WYNIKU DOKONANEJ 2 lata temu reorganizacji służby zdrowia powołano w Szczecinie prawdziwy kombinat leczniczy dysponujący dwoma szpitalami o kilkunastu oddziałach, dużą przychodnią specjalistyczną, siecią rejonowych przychodni i ośrodków zdrowia oraz stacją pogotowia ratunkowego — Wojewódzki Szpital Zespolony.

CELEM integracji różnych działów lecznictwa było zespolenie sił i środków dla lepszego wykorzystania kadry medycznej oraz aparatury i sprzętu leczniczego w interesie chorych. Trzeba przyznać, że w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym zrobiono w tej dziedzinie wiele.

PO PIERWSZE — powiązano organizacyjnie poszczególne poradnie Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej z odpowiednimi oddziałami szpitala, zapewniając tym samym ciągłość leczenia (ten sam lekarz w przychodni i szpitalu) oraz skracając formalności towarzyszące zwykle przekazywaniu pacjenta przez jedną jednostkę leczniczą — drugiej.

Duży wielooddziałowy szpital stwarza lepsze możliwości podnoszenia kwalifikacji przez lekarzy z przychodni rejonowych oraz średni personel lecznictwa środowiskowego. W ubiegłym roku 260 lekarzy WSZ przystąpiło do zrobienia specjalizacji I i II stopnia. W kursach dokształcających dla personelu średniego uczestniczyło 450 osób. Raz na kilka lat lekarze z przychodni odbywają kilkumiesięczną „praktykę" w szpitalu.

INTEGRACJA nastąpiła również w dziedzinie diagnostyki. Wojewódzka Przychodnia Specjalistyczna oraz szpital przy ul. Arkońskiej mają jeden ośrodek analiz laboratoryjnych. Wciąż wzbogaca się baza diagnostyczna szpitala-kombinatu. Niedawno uruchomiono tu nowoczesną aparaturę wykonującą badania biochemiczne krwi seryjnie. Urządzenie typu Technicon skomplikowana analizę biochemiczną krwi przeprowadza w ciągu jednej minuty. Na razie aparat ten wykonuje badania analityczne dla Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Nie jest to jednak pełnia możliwości tego urządzenia — już wkrótce służyć będzie całemu szczecińskiemu lecznictwu. Cały dział diagnostyki WSZ zostanie skupiony w jednym budynku, obecnie jeszcze zajmowanym częściowo przez dyrekcję. Pawilon administracyjny jest właśnie wznoszony przy ul. Broniewskiego.

DZIĘKI przemyślanym remontom starych budynków, lepszemu wykorzystaniu pomieszczeń, szpital wzbogaca się o nowe oddziały. W ten sposób poprzez przeniesienie magazynów gospodarczych do piwnic, udało się wygospodarować nowy oddział okulistyczny o 40 łóżkach z blokiem zabiegowym. Oddział jest obecnie remontowany i w najbliższych miesiącach zostanie otwarty. Przy ul. Arkońskiej dobiega również końca wyposażanie nowego oddziału chirurgicznego, usytuowanego w odpowiednio zaadaptowanym starym budynku.

NA tym nie kończą się ambitne zamierzenia dra Antoniego Korniaka — dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Pamiętamy przecież spór o gmach zajmowany niegdyś przez klub studencki „Kubuś", który wreszcie przekazano na potrzeby lecznictwa. Dziś widać już odnowione mury przyszłej siedziby Wojewódzkiego Centrum Nefrologii i Dializy. Prace budowlane przebiegają sprawnie i kto wie, może jeszcze w tym roku nowa pilnie potrzebna placówka medyczna dla pacjentów kilku województw zacznie funkcjonować. (ław)

Solenie drzew

JAK poinformowali nas Czytelnicy ostatnio coraz częściej do walki z obłodzeniem stosuje się sól na przystankach tramwajowych. Fatalnie wpływa to nie tylko na nasze obuwie, ale przede wszystkim szkodzi rosnącym w pobliżu drzewom. W ubiegłym tygodniu odnotowano fakty „solenia" przystanków przy kinie „Promień" oraz przy Bramie Portowej. Na podobne wyczyny, rzekomo dla naszego dobra, nie można pozwolić. Przypominamy o tym pracownikom WPKM. (su)

Przeciw marnotrawstwu!

(Dokończenie ze str. 1)

W początkach lat 70 dużo spraw oczekiwało tam jeszcze rozwiązania. Zaczynały dopiero powstawać sklepy, żłobki i przedszkola. Niedawno ułożono też nowe drogi dojazdowe pomiędzy blokami.

Dziś jest zupełnie inaczej. Jednak na Pomorzanach nadal wiele spraw wymaga załatwienia. Podczas tych spacerów od niespełna roku obserwuję duży plac. Właściwie nie jest to plac, lecz teren ograniczony z jednej strony ulicą Milczańską a z drugiej Orawską. Drugą parę boków tego prostokąta zamykają tory kolejowe oraz budowany 11-kondygnacyjny wieżowiec.

Początkowo plac położony w centrum wielkiej dzielnicy mieszkaniowej pełnił rolę dzikiego wysypiska śmieci. Nadal zresztą w pobliżu torów kolejowych leżą hałdy odpadków i gruzu. Część z nich, przed rozpoczęciem budowy wieżowca zniwelowano.

Latem na zaplecze budynków przy ul. Milczańskiej przywieziono kilkanaście wywrotek czarnoziemu i rozpoczęto plantowanie trawników. Dostarczono też płytki chodnikowe. Część ziemi wywiozły na swych kołach jadące tamtędy ciężarowe samochody. Podobny los czeka chyba też płytki chodnikowe. Jeszcze niedawno stały one w foremnych sztaplach. Teraz walają się już po całym terenie.

W samym centrum placu stoi walająca się drewniana szopa otoczona ruiną płotu. Sądząc po poniewierających się wokół materiałach budowlanych stanowi własność, któregoś z pracujących w okolicy przedsiębiorstw. W pobliżu szopy ułożona jest duża partia suporeksu. Leży on tam już od dawna niczym nie zabezpieczony przed deszczem i mrozami. Znam się na tyle na właściwościach materiałów budowlanych, że „w ciemno" ryzykuję stwierdzenie, iż białe bloki można już spisać na straty. Dzięki takiemu przechowaniu nadają się dziś wyłącznie na śmietnik.

Natomiast obok płotu okalającego budowany tam przez SPBO nr 3 wieżowiec leży sobie też od dawna spora pryzma wielkich płyt betonowych, kilkanaście metrów kw. eternitu oraz szafy (takie, jakie ustawia się w barakach budowlanych). Oczywiście ten skład drogich materiałów leży na terenie „niczyim" i np. eternit można sobie zabrać, lub jeśli ktoś ma fantazję, połamać. Gdy w ubiegłym roku budowałem altankę na działce setnie się nabiegałem, poszukując 10 m kw. eternitu. Szkoda, że w tym czasie nie odwiedziłem „magazynu" przy ul. Orawskiej...

Po penetracji terenu zacząłem się zastanawiać. Przecież płyty chodnikowe, suporeks, eternit lub papę ktoś wydał z magazynu za pokwitowaniem... Przecież dla każdej budowy istnieją normy zużycia. Jak się rozliczy, odpowiedzialny za towar? Kto zapłaci za zaginione lub wdeptane w błoto surowce?

* * *

PRZYPADEK opisany przez naszego Czytelnika nie należy do odosobnionych. Jest raczej tak powszechny, że obok podobnych widoków przechodzimy — nie zwracając baczniejszej uwagi. Po prostu przejawy takiego marnotrawstwa spowszedniały.

Od ponad pół roku prowadzimy na łamach „Kuriera" nasz „KLUB NIEOBOJĘTNYCH". Skupiamy w nim ludzi aktywnych, którzy nie tylko nie akceptują tego co się im — najczęściej słusznie — nie podoba, ale i chcą podjąć KONKRETNE DZIAŁANIA, żeby zmienić istniejący stan rzeczy. Są to prawdziwi ludzie nieobojętni. Do ich grona zaliczyć możemy śmiało autora listu (nazwisko i adres znane redakcji).

Z podobnym opisanego powyżej zjawiska leży nie tylko brak odpowiedniej kontroli; główną przyczyną, w naszym odczuciu, jest obojętność ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę materiałową, którzy „przyzwyczaili się" do beztroskiego szafowania cennymi surowcami. Takiego stosunku do pracy, do wykonywania powierzonych zadań — nie można tolerować. Takiej obojętności wszyscy musimy wydać zdecydowaną walkę. (Macz)

SPRAWDZILIŚMY na miejscu spostrzeżenia autora listu do redakcji. Oto ich potwierdzenie na zdjęciach.

(Foto.: Z. Jodkowski)

Trudno trafić?

PRACOWNIKÓW MPO chcielibyśmy uprzejmie poinformować, iż ulica Rynkowa jest boczną od ul. E. Szczańieckiej. Wiadomość ta przyda im się zapewne, gdyż od dłuższego czasu wozy usuwające śmieci nie trafiają w te okolice. Toteż mieszkańcy bloków nr 42 i 43 skarżą się na fetor gnijących odpadków bijący z ustawionych kontenerów. Ostatni raz były one opróżnione 9 bm. Przez ten czas zebrała się już góra śmieci nie mieszczących się w pojemnikach. Bardzo prosimy w imieniu lokatorów okolicznych domów o wizytę „Bobrów" i pracowników MPO. (su)

Konkurs dla dzieci

„Kraj naszych przyjaciół"

DK „HETMAN" oraz Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są organizatorami konkursu plastycznego dla dzieci polskich i radzieckich w wieku od 8 do 12 lat. Tytuł brzmi: **„Kraj naszych przyjaciół".** Celem rywalizacji jest utrwalenie kontaktu z dziećmi rodzin radzieckich przebywających w Polsce oraz pogłębienie wiedzy o naszym kraju i Związku Radzieckim.

Każdy z uczestników konkursu wykonuje jedną pracę na ten temat, o formacie nie mniejszym niż 30×40 cm. Dozwolone są różne techniki plastyczne. Na odwrocie należy podać imię i nazwisko autora, wiek oraz adres zamieszkania. Termin składania prac — 28 lutego 1978 r. w Domu Kultury „Hetman" przy ul. 9 Maja 17 (70-136 Szczecin). 4 marca br. o godz. 15 w DK „Hetman" wykonawcom najciekawszych prac zostaną wręczone nagrody. Przewidziana jest również wystawa prac konkursowych. (i)

Ślimak byłby szybszy...

NARZEKANIA na pocztę zasługiwałyby właściwie na stałą rubrykę w naszej gazecie. Ostatnio jednak sygnałów mówiących o pocztowej niesolidności mamy tak wiele że tylko najbardziej rażące przypadki trafiają na nasze łamy. Budynek, w którym mieści się Komitet Dzielnicowy PZPR Śródmieście sąsiaduje o ścianę z budynkiem redakcyjnym „Kuriera". A jednak list nadany 10 bm. dotarł do adresata dopiero wczoraj. Notabene pismo zawierało zaproszenie na dyskusję, która odbyła się w ubiegły wtorek...

Szacowna instytucja z trabką zakpiła sobie jeszcze raz z klientów. Drogę długości 50 kroków list przemierzał 6 dni. W ten sposób szczecińska poczta ustanowiła nowy swoisty rekord. (ław)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 20 w Klubie „13 Muz" odbędzie się spotkanie z twórcami filmu pt. „Akcja pod Arsenałem" — Janem Łomnickim i odtwórczynią jednej z głównych ról Magdą Wołłejko. Wstęp wolny.

◆ DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 zaprasza po raz drugi w tym roku na Bal Samotnych, w sobotę o godz. 20. Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji i miły nastrój.

◆ MDK Budowlanych jest organizatorem Miejskiego Przeglądu Zespołów Tanecznych, który odbędzie się w sali widowiskowej przy al. Bohaterów Warszawy 34 w dniach 4 i 5 marca br. Zgłoszenia należy przesyłać pod w/wym. adresem do dnia 28 lutego. Szczegółowych informacji udziela sekretariat DKB tel. 374-95.